

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą. zł. 8-00
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz millimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesianem i w nekrologach gr. 50, w kronice, reperuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadawców pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzydzielny 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

STAWKA NA NIEMCY.

Wśród różnorodnej plejady, mniej lub więcej ściśle łączącej swe nadzieje z dążeniami rewizjonistycznymi Niemiec, jedno z bardziej eksponowanych miejsc zajmują — jak wiadomo — politycy ukraińscy. Miejsce to przedewszystkiem uświęcone tradycją. Od sojuszu z centralistami niemieckimi w b. Austrii, od głośnych stosunków z władzami przedwojennych Prus poprzez patronat wojsk niemieckich nad Centralną Radą i hetma natem, poprzez traktat brzeski, Komowalca i UOW, ciągnie się ów łańcuch interesów i współdziałań nieprzerwaną linią po dzień dzisiejszy. Dziś nawet zakwita żywszymi barwami. Wszak według bardzo szczegółowych relacji emigracyjnej prasy rosyjskiej, właśnie po zwycięstwie narodowych socjalistów ożywiła się wybitnie działalność grupy Skoropadskiego, a jej agent londyński odwiedził parokrotnie Rosenberga. O sympatycznym oddźwięku, jaki znalazł tryumf hitleryzmu w prasie ukraińskiej, pisaliśmy już uprzednio.

Ze stanowiska niemieckiego sprawa przedstawia się ogromnie jasno. Można by nawet powiedzieć, że tak a nie inaczej muszą postępować Niemcy, pracując nad realizacją swych imperialistycznych celów. Ukraińcy są dla nich pozycją wygodną i stosunkowo niekosztowną. Zawsze zgłaszają się jako powolny instrument, gdy w Berlinie powstanie koncepcja „dzielenia” Rosji, i z równą gotowością podejmą się każdej roboty, osłabiającej Polskę. Poza Litwą, bardziej kłopotliwą, bo ścierającą się z żywiołem niemieckim na terenie Kłajpedy, Ukraińcy są dla niemieckiej ekspansji na europejski Wschód jedynym punktem oparcia i jedyną bramą, umożliwiającą czynne wkraczanie w sprawy tego Wschodu.

Mniej jasne i zrozumiałe jest stanowisko ukraińskie. Formalnie wypiera się ono germanofilstwa. Niejednokrotnie oświadczono wszak stanowczo, choć z podejrzanym rozdrażnieniem: „Nic nas nie łączy z Niemcami, ale zasadniczo mamy prawo i obowiązek łączyć się z każdym, kto gotów jest nam pomóc”. Ta teoretyczna zasada okazuje się niestety niarodajna dla całej praktyki, której nie zmieniają zaprzeczenia. Wystarczy przejrzeć prasę ukraińską z jej gorączkowym zainteresowaniem dla spraw niemieckich na arenie międzynarodowej, a szczególnie na odcinku niemiecko-polskim i rosyjskim, by znaleźć odpowiedź.

Podstawy tej spójności są dwie. Jedną — do duch rewanzu i walki z traktatami, ożywiający powojenne Niemcy. Publicystyka ukraińska nie kryje się bynajmniej z zapatrywaniem, że za niekorzystne dla siebie uważa wszystkie czynniki stabilizacyjne Europy, a za korzystne — siły rewolucyjne. Tylko na tych siłach — jej zdaniem — może wygrać sprawa ukraińska, podczas gdy pokój oznacza petyfikację granic i utrzymanie obecnego stanu „czterech zaborów”. Z tego założenia wychodząc, kompas ukraiński stale wskazuje na Berlin, gdzie kują się idee generalnego przewrotu

i gdzie p. Rosenberg marzy o odbudowie traktatu brzeskiego. Druga podstawa jest natury bardziej sentymentalnej. Ukraińcy, ci mia-

nowicie, dla których współzycie z Polką jest „nieszczęściem”, uważają Niemców za jedynie bezinteresownych kontrahentów. Sądzą, że Niemcy

szczerze pragną stworzenia silnego państwa ukraińskiego, jako przeciwwagi dla Rosji i Polski i że z państwem tem, przez siebie kreowanym, traktować będą jak równi z równymi. Rzecz jasna, że kryje się tu gruntowna pomyłka: zapoznać się fakt, że Niemiec dla Ukraińca jako Słowianina i to dopiero tworzącego swoją kulturę, odczuwać może tylko pogardę. Z łatwością zapomina się w taki sposób rozpedzona została Centralna Rada — emanacja narodu — przez oddziały wojsk niemieckich. Nie dostaje się w tym jednym chociażby wypadku — symbolu, określającego najgłębiej stosunek świata germańskiego do zdobytych terenów słowiańskich i ich ludności. Gotowość, z jaką dziś finansuje się w Berlinie niektóre grupy emigrantów ukraińskich, uważa się za akt przyjaźni i nie widzi całego cynizmu tkwiącego w pospolitym stosunku najmu i zapłaty.

Łączenie przyszłości ukraińskiej z siłami przewrotu jest oczywiście grą w banque, której sytuacja Ukraińców w Polsce bynajmniej nie usprawiedliwia. Logiczną byłaby ta gra dla kogoś, kto nie ma już nic do stracenia i, zwątpiwszy w prawa boskie i ludzkie, pragnie katastrofy, wierząc, że katastrofa nie tylko zniszczy, ale i coś stworzyć potrafi. Jest to rachunek wysoce problematyczny i z polityką, jako sztuką przewidywania wypadków i kierowania nimi, nie wspólnego niemający. Rachunek ten bowiem paraliżuje i niszczy wszelkie zainteresowanie dla prac codziennych, konstruktywnych, bo skoro jutrzejszy kataklizm wstrząśnie wszystkim, to po co budować dzisiaj i myśleć o najbliższym jutrze.

W owej wierze w nieprzewidziane możliwości mieści się cały polityczny prymitywizm ukraiński. Od czasu do czasu przedziera się wprawdzie przez mgłę posępnych marzeń głos przestrogi, ale nie łatwo znajduje echo. Niepopularną rzeczą jest tłumaczyć Ukraińcom, jakimi drogami iść musi natura ewolucja narodów, jak dojrzewają i zdobywają sobie prawa do rządzenia sobą, skoro „sprzymierzeniec” niemiecki obciążuje im — przeskoczenie tych wszystkich mozolnych szczebli i osiągnięcie szczytu na skrzydłach burzy.

Tak wyglądają sprawy dziś. Jutro mogą przybrać obrót odmienny, trzeba bowiem uwzględnić, że nie wszystko po stronie ukraińskiej idzie linią najmniejszego oporu. Trafiają się — w ostatnich czasach coraz poważniejsze wysiłki i próby sprowadzenia psychiki ukraińskiej na teren rzeczywistości. Powstają jakby elementarne klasy pierwszej szkoły politycznej, uczące myślenia, liczenia, przewidywania i pracy. Że szkoła ta wypowiada walkę właśnie najbardziej fanatycznym zwolennikom germanofilstwa, nie jest uczem dziwnem; wszakże walczy z błędem, może najcięższym i najmniejbezpieczniejszym dla przyszłości narodu.

Oby te wysiłki wydały jaknajrychlej dobre i zdrowe owoce.

IV. Ogólnopolskie Dożynki odbędą się 3 września w Spale.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 sierpnia. (Sz.) W dniu 3 września b. r. odbędą się w Spale IV. Ogólnopolskie Dożynki. Organizację młodzieży wiejskiej wyłonił zśród siebie komitet, który już całkowicie opracowuje i przygotowuje program uroczystości dożynkowych.

W roku bieżącym młodzież wiejska, która przybędzie do Spawy, nie będzie występowała w grupach zależnych od swego przydziału organizacyjnego, lecz podzielona zostanie na 12 grup regionalnych, które wystąpią w charakterystycznych strojach ludowych z muzyką, śpiewami i tańcami. Ustalono następujące grupy: pomorska, wielkopolska, kielecka, śląska, podhalańska, krakowska, mazowiecka, lubel-

ską, lwowska, wołyńska, poleska i wileńska.

Program dożynek przewiduje uroczyste nabożeństwo z kazaniem, korowod żniwiarzy i składanie wieńców przed Panem Prezydentem Rzplitej, a wieczorem obiad u Pana Prezydenta, po którym nastąpi zakończenie uroczystości dożynkowych. Przewidywana liczba uczestników sięga 15.000 osób. Uczestnicy korzystać będą z 80 proc. zniżek kolejowych, w tej formie, że opłacać będą 40 proc. za bilet do Spawy, z powrotem zaś zapewniony będą mieli przejazd za darmo. Z punktów węzłowych uruchomionych będzie szereg pociągów na uroczystości dożynkowe do Spawy.

Uroczystości ku czci króla Stefana Batorego w Krakowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 sierpnia. (Sz.) Dnia 31 b. m. rozpoczną się w Krakowie wielkie uroczystości ku czci króla Stefana Batorego. Na uroczystości te przybędzie, jak wiadomo, liczna delegacja węgierska, między innymi prymas Węgier Seredy i węgierski minister rol-

nictwa Kollay, który będzie gościem rządu polskiego. Na uroczystości krakowskie przybędzie również Pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie Ministra Rolnictwa Nakoniecznikow-Klukowskiego i Wiceministra Spraw Zagranicznych Szembeka.

5.000 paszportów ulgowych do Austrii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 sierpnia. (Sz.) Stosownie do porozumienia z rządem austriackim Rząd polski postanowił wydać 5000 indywidualnych paszportów z jednomiesięcznym terminem płatności, za opłatą ulgową po 80 zł. za paszport, na wycieczki do Austrii w celach turystycznych.

Organizacja wycieczek do Austrii zajmują się Biura podróży: Orbis, Wa-

gon Lits Cook, Frankopol, Krakowski Związek Turystyczny i Polskie Linie Lotnicze „Lot”. Kontyngent 5000 paszportów podzielony został między poszczególne województwa. Paszporty te wydawać będzie w każdym województwie jedno Starostwo z siedzibą w mieście wojewódzkim, na wniosek właściwych Starostw.

Wyprawa polska na Wyspę Niedźwiedzią wraca do kraju

Warszawa, 22 sierpnia. (PAT) Dr. inż. Jan Lugeon, dyrektor Państw. Instytutu Meteorologicznego i przewodniczący Polskiej Narodowej Komisji Roku Polarne 1932-33, otrzymał od członków wyprawy polskiej wiado-

mość, że bawiąca na Wyspie Niedźwiedziej od 13 miesięcy wyprawa opuściła wyspę i po burzliwej podróży morskiej przybyła szczęśliwie do Tromsøe.

Przebieg posiedzenia inauguracyjnego kongresu sjonistów w Pradze.

Praga, 22 sierpnia. (PAT) Inauguracyjne przemówienie Nahuana Sokolowa na 18 kongresie sjonistycznym przyjęte zostało długotrwałymi oklaskami, a zwłaszcza te ustępy, w których mówca zwracał się do obecnych na sali przedstawicieli dyplomatycznych Francji i Polski. Mowę swoją Sokolow wygłosił w językach: hebrajskim, francuskim i angielskim.

Po przemówieniu Sokolow powitał kongres przedstawiciel rządu czeskosłowackiego stwierdzając, że naród czeski zawsze z dużą sympatią odnosił się do dążeń narodu żydowskiego.

Z kolei charge d'affaires Wielkiej Brytanii złożył kongresowi życzenia owocnych wyników zaznaczając, że rząd brytyjski zawsze będzie się starał spełnić zobowiązania, wypływające z mandatu nad Palestyną.

Przemawiali dalej: przedstawiciel m. Pragi, Międz. Biura Pracy, Czech. Rady Narodowej, prezes Zw. Gmin żydowskich w Anglii, którego obecność na kongresie ze względu na jego dotychczasowe stanowisko wobec akcji

sjonistycznej zasługuje na specjalne podkreślenie, przedstawiciel gminy żydowskiej, oraz organizacy i stronnictw żydowskich w Czechosłowacji.

Po przemówieniach odśpiewano hymn żałobny dla uczczenia pamięci zabitego niedawno dyrektora egzekutywy palestyńskiej Arlossoroffa, po czym dłuższe przemówienie, poświęcone jego pamięci, wygłosił przywódca palestyńskiej klasy robotniczej Katzenelson.

Na otwarciu kongresu obecny był m. in. poseł Rzpłity, w Pradze dr. Grzybowski, charge d'affaires Anglii, Francji, Holandii i Włoch.

Posiedzenie trwało około 4 godziny. Na sali obecnych było blisko 8000 osób. Kilka tysięcy, nawet z zagranicy, nie mogło już otrzymać kart wstępu.

Zatarg prasowy niemiecko-duński.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT). Ostatni numer wielkiego dziennika duńskiego „Politiken” został w Niemczech skonfiskowany. Prasa niemiecka motywuje to zarządzeniem ukazaniem się w „Politiken” szeregu artykułów antynie-

Przygotowania do zjazdu hitlerowców w Norymberdze.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT) Przygotowania do zjazdu partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze, który ma się odbyć w końcu b. m. zakrojone są na wielką skalę. Organizatorzy zjazdu liczą się z przybyciem około pół miliona uczestników, którzy przybyć mają 340 pociągami specjalnymi. Projektowane jest wybudowanie olbrzymiego obozowskiego, zawierającego 75 wielkich namiotów i wielką ilość mniejszych. Aprowizacja jest już zapewniona. Między innymi przygotowano dostawę pół miliona kilogramów mięsa i wędlin. Na posłania w obozie zamówiono 175 wagonów słomy. Dotychczas zgłosiło swój udział 1500 przedstawicieli prasy. Na wszystkich placach miasta ustawione będą głośniki i megafony, przez które transmitowany będzie przebieg manifestacji zjazdowych.

OBLAWA NA BEZROBOTNYCH.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT) W Essen policja dokonała wielkiej obławy na zarobekujących bezrobotnych. Aresztowano 455 osób, które pomimo, że posiadały pracę lub prowadziły handel, pobierały zasiłki. Podobne obławy mają być powtarzane w najbliższych dniach. Urząd pracy w Kassel wydał równocześnie zarządzenie, mocą którego podawanie fałszywych danych o zatrudnieniu przez pobierających zasiłki, karane będzie internowaniem w obozach koncentracyjnych.

W SAMOLOTACH NIE WOLNO FOTOGRAFOWAĆ.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT) „Germania” ogłasza okólnik ministerstwa lotnictwa Rzeszy zakazujący pasażerom dokonywania zdjęć fotograficznych z samolotów. Aparaty fotograficzne winne być przez policję lotniczą lub obsługę samolotów odbierane pasażerom i przechowywane w sposób wykluczający ich użycie podczas lotu.

Sp. Julian Strzemię Kurowski.

(Wspomnienie pośmiertne).

Wieżień z Huszt, pułkownik rez., m. oficer w Drohobyczu, zmarł 30 lipca br. Pochodził ze starej rodziny ziemian z Ukrainy, częściowo osiadłej w Małopolsce Wschodniej, na skutek represji po powstaniach narodowych. — Szkoły średnie ukończył w Stanisławowie wyższe studia na Wydziale prawa na Uniwersytetach lwowskim i wiedeńskim. Krótki okres czasu piastował urząd sędziowski w Kołomyjach i Busku poczem przeszedł do notariatu. Zmarły od najmłodszych lat aż do wybuchu wojny światowej brał żywy udział w organizacjach niepodległościowych. Powołany w czasie wojny światowej jako porucznik rezerwy wojska austriackiego, wstąpił, jako „obcy poddany” do Legionów, gdzie szybko przechodząc stopnie podoficerskie zostaje jako chorąży odznaczony Krzyżem Walecznych. Przebywając etapy bojowe Legionów zostaje więźniem w Huszt i Marmarosz-Sziget. Jako wybitny prawnik o niezwykłych zdolnościach, bierze udział w organizowaniu służby wojskowo-prawnej i zostaje szefem Służby Wojskowo Prawnej Sztabu Generalnego i Sądownictwa Połowego 1918—1920.

Spełniwszy z zaparciem się siebie wszystkie obowiązki żołnierza rezygnuje z dalszej świetnej kariery w służbie czynnej przechodzi w stopniu pułkownika do rezerwy. Obejmuje kolejno notariat w Borszczowie, Chodorowie i Drohobyczu, biorąc wybitny udział w organizacjach społecznych i wojskowych, wnosząc wszędzie niespożyta energię, wiedzę i inicjatywę.

W ś. p. Zmarłym straciło społeczeństwo człowieka niepospolitych zalet, ducha i umysłu, przeczystego nieskazitelnego charakteru, ofiarnego dla bliskich, dalszych, niezadany rozgłosu, dla siebie surowy i twardy.

Odznaczony Krzyżem Niepodległości, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi i wielu innymi odznaczeniami ś. p. Zmarły, najłepszy mąż i ojciec osierocił żonę Józefę z Zygmunowiczów i syna Juljusza.

Cześć Jego pamięci!

NOWY POSEŁ HISZPANJI W WARSZAWIE.

Warszawa, 22 sierpnia. (PAT) W d. 22 bm. JE. Francisco Serraty Benasco, poseł nadwyzajny i minister pomocy Hiszpanii, złożył P. Prezydentowi Rzpłity swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim.

mieckich, napisanych przez Żydów i grozi, że w razie kontynuowania tej kampanii przez największy dziennik duński, Niemcy przestaną zupełnie kupować produkty duńskie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Konferencja II Międzynarodówki.

Faryż, 22 sierpnia. (PAT) W dalszym ciągu konferencji II Międzynarodówki przemawiali byli naczelny redaktor „Avanti”, obecnie emigrant polityczny Nenni, domagając się zwołania konferencji przedstawicieli II. Międzynarodówki z przedstawicielami III. Międzynarodówki komunistycznej, w celu ewentual-

nego uzgodnienia frontu walk. Nenni zarzucił socjaldemokracji niemieckiej, że dla obrony demokracji poświęciła zdobywcze socjalizmu. Redaktor „Vorwärts” Stampfer w ostry sposób zaproteutował przeciw tym, jak się wyraził, insynuacjom Nenniego.

Szereg włamań w Warszawie.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 sierpnia. (Sz.) Nocy ubiegłej dokonano wielkiego włamania do sklepów mieszczących się w gmachu Hotelu Europejskiego od strony ul. Ossolińskich. Złodzieje dostali się przez pusty sklep do składu maszyn i rowerów firmy Eflka, następnie do składu broni Lisowskiego, a w końcu do składu materiałów piśmiennych Szustera, skąd skradli towarów wartości około 3000 zł. Ze składu broni Lisowskiego włamywacze wynieśli dwie

dubeltówki, 20 rewolwerów i amunicję wartości 5000 zł. W sklepie tym rozpruli również ogniową kasę, z której wyjęli kilkadziesiąt złotych w gotówce. Włamania te uczyniły duże wrażenie w Warszawie, gdyż gmach Hotelu Europejskiego znajduje się w samym centrum miasta. Władze śledcze wdrożyły energiczne dochodzenia w kierunku wykrycia sprawców kradzieży i włamań.

Obelisk ku czci Sobleskiego w Lesienicach pod Lwowem.

Donieśliśmy już o projekcie postawienia pamiątkowego obelisku pod Lwowem na pamiątkę zwycięskich walk króla Sobieskiego z Turkami i Tatarami na terenach dzisiejszej gminy Lesienice. Agencja Wschód dowiadyduje się, że w dniu dzisiejszym projekt obelisku został zatwierdzony przez komitet w porozumieniu z konserwatorem państwowym inż. Hornungiem. Obelisk jest wysoki na 5 metrów i zawierać będzie odpowiedni napis pamiątkowy i plaketę z podobizną króla Jana III. Obelisk nie będzie dziełem sztuki, lecz stanowić będzie trwałą pamiątkę krwawych zmagani o

Należy dodać, że miejsce postawienia pamiątkowego obelisku wyznaczone zostało przez komisję, w skład której m. in. wchodził: Starosta powiatowy Eckhardt jako przewodniczący, rzeczoznawca kapitan Dworzaczek inż. Feczko, dyr. szkoły w Wia-

nikach Pis, dyr. fabryki tytoniu w Winiakach Milewski, wójt lesienicki Korniak, artysta rzeźbiarz Kurozyński. Komisia posługiwała się materiałami historycznymi i dokumentami z archiwum wojskowego. Komisja ustaliła miejsce, na którym stanie obelisk na terenie gdzie według podań historycznych rozgrywały się najgorętsze walki o Lwów w Lesienicach przy drodze glińskiejskiej. Obelisk będzie ustawiony i uroczyste odsłonięty już w połowie września b. r.

LEGAT PAPIESKI NA UROCZYSTOŚCI OSWOBODZENIA WIEDNIA.

Citta del Vaticano, 21 sierpnia. (PAT) Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji kardynała Piotra la Fontaine, patriarchę weneckiego, mianowanego legatem papieskim na uroczystości związane z rocznicą oswobodzenia Wiednia.

59 zabitych, 100 rannych w katastrofie kolejowej.

Nanczang, 22 sierpnia. (PAT) Pociąg pospieszny, wiozący 500 uczniów szkoły wojskowej, którzy mieli być użyci na linii frontu, wykoleił się w pobliżu Kiang-Si. 50 uczniów i oficerów zostało zabitych, 200 rannych. Jak przypuszczają, katastrofa spowodowana została niedbalstwem robotników, układających szyny, nie jest jednak wykluczony sabotaż ze strony elementów czerwonych.

Sprawy gospodarcze Huculszczyzny.

Stanisławów, 22 sierpnia. (PAT) We wtorek odbyła się w sali Urzędu Wojewódzkiego, pod przewodnictwem p. wojewody Jagodzińskiego konferencja, na której poruszone były sprawy gospodarcze Huculszczyzny. W konferencji wzięli udział: gen. Kasprzycki w imieniu Min. Spr. Wojsk., dyr. lasów państw. ze Lwowa inż. Szubert, Dyr. P. K. P. w Stanisławowie inż. Wołkanowski, delegat prezesa Izby Skarbowej we Lwowie, oraz starostowie powiatów kołomyjskiego, kosowskiego i nadwórniańskiego.

Poświęcenie sztandaru Zawod. Zw. Drużyn Kolejowych we Lwowie.

Ubiegłej niedzieli odbyło się we Lwowie uroczyste poświęcenie sztandaru Drużyn Kolejowych, na które do uroczystości zjechali się delegaci z całej Polski, m. in. z Poznania, Wilna, Krakowa, Tarnopola i Stanisławowa. O godz. 8 rano wszystkie delegacje, zgromadzone w ogrodzie Kolejowego Przysposobienia Wojskowego przy Aleji marsz. Focha wymaszerowały w kierunku kościoła św. Elżbiety na uroczyste nabożeństwo, w czasie którego odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru. Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks. kanonik Wł. Matus.

Po nabożeństwie delegacje odmaszerowały na miejsce zborne, gdzie odbyła się uroczystość wbijania gwoździ. W imieniu Pana Wojewody gwoździ wbił naczelnik wydziału opieki społecznej dr. Szkodziński, a następnie przedstawiciele władz, instytucji i organizacji. W południe uczestnicy zjazdu udali się na omentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożono wieńce na grobach poległych. W drodze powrotnej oddziały przedelfowały przed pomnikiem króla Jana III.

Niemcy boją się wyludnienia i „najazdu“ narodów ościennych.

Frankfurt n. Menem, 22 sierpnia. (PAT) Tutejszy hitlerowski „Volksblatt“ zamieszcza artykuł dr. Heinza Friedrichsa, współpracownika komisji dla spraw prasowych w Frankfurcie n. Menem. Autor artykułu twierdzi, że Rzeszy wskutek zmniejszenia się cyfry urodzin grozi niebezpieczeństwo imigracji ościennych ludów.

Mimo 150 lat niewoli Polska utrzymała swoją narodowość i cyfrę ludności. Od roku 1920 ludność Polski wzrosła o 20 proc. Na 1000 mieszkańców przy pada w Polsce 33 urodzeń, podczas gdy w Rzeszy tylko 14. Liczba urodzin w przeciwieństwie do Niemiec przewyższa w Polsce cyfrę śmiertelności. Polska jest rozrastającym się narodem. Jeżeli rozwój pójdzie tą drogą liczyć będzie Polska za lat 40—50 około 60 milionów, a Niemcy 40—45 milionów ludności. W dalszej lub bliższej przyszłości — ciągnie p. Friedrichs — Polska musi zdobyć pokojową lub orężną drogą tereny dla swej ludności. Na wschód jest droga zamknięta. W Rosji przybywa 3—4 milionów ludzi rocznie. Zato na zachodzie ma Polska wspierać, słabo zaludniony kraj niemiecki.

Z Zachodu grozi nam inne niebezpie-

czeństwo: kolorowi Francuzi. W armii francuskiej liczba „kolorowych“ wynosi jedną czwartą. całe masy po wysłaniu w wojsku pozostają we Francji, ziemia się, wskutek czego ma Francja coraz więcej negroidalny charakter, w samym Paryżu żyje dzisiaj około 50 tysięcy mulatów. Kolorowi rozmnażają się o wiele silniej niż biali i ludność

Francji rozszerzy się tak, że jej ludność rozepchnie granice w jedynie możliwą stronę: do Rzeszy, słabo wtenczas za ludnionej. A zatem: słowianie ze wschodu, murzyni z zachodu — kończy p. Friedrichs. — Oto niebezpieczeństwo, z którym się każdy obywatel Rzeszy liczyć musi.

Pakt włosko-sowiecki ma na celu rozwiązanie paktu czterech.

Moskwa, 22 sierpnia. (PAT) Sowieckie czynniki oficjalne potwierdzają, że zawarcie włosko-sowieckiego paktu nieagresji jest kwestią bardzo krótkiego czasu. Z miarodajnych kół dowiaduje się korespondent PAT-a, że komentarze prasy niemieckiej, jakoby

pakt ów miał stanowić przeciwagę paktom z Francją i Polską oraz protokołowi londyńskiemu, są pozbawione prawdy. Jest to jedno z posunięć polityki sowieckiej, obliczone na rozwiązanie paktu czterech.

Czy parlament francuski będzie ratyfikować pakt 4-ch.

Zagrzeb, 22 sierpnia. (PAT) Dziennik „Jugoslavenska Posta“ zamieszcza rozmowę swego specjalnego korespondenta w Paryżu ze znanym politykiem francuskim Francklin Bouillonem na temat ratyfikacji paktu 4-ech przez parlament francuski. Pomimo braku przykładów w historii — oświadczył francuski polityk — by parlament, zwykle źle poinformowany o stanie danej sprawy, odrzucał jakiś akt, który został już podpisany — będąc w dalszym ciągu prowadził walkę bez kompromisu przeciwko ratyfikacji paktu 4-ech. Pakt ten nietylko nie poprawił błędów polityki Brianda, ale

jeszcze je spotęgował. Wskazując w dalszym ciągu na niebezpieczeństwa i braki paktu 4-ech Francklin Bouillon podkreślił potrzebę silniejszego zacieśnienia węzłów współpracy między Francją, Polską i Małą Ententą.

Adjunkt kliniki stomatologicznej U. J. K
Dr. med. M. Jankowski
specjalista w chorobach jamy ustnej i zębów
Lwów, ul. Stawackiego 18. — ordynuje od 2—5
POWRÓCIŁ. 1655

Timeo Danaos et dona ferentes...

Warszawa, 22 sierpnia. (Tel. wł.) Do pism tutejszych donoszą ze Sztokholmu, że przywódca organizacji narodowych socjalistów szwedzkich Furugurde, który niedawno bawił w Niemczech, zrezygnował z kierownictwa szwedzkiego ruchu narodowo-socjalistycznego. Furugurde krok swój motywuje tem, że podczas jego niedawnej podróży do Niemiec premier pruski Goering wysunął projekt poważnej pomocy finansowej dla szwedzkich narodowych socjalistów pod warunkiem jednakże, że hitlerowcy szwedzcy, po dojściu do władzy, przeznaczą kilka prowincyj szwedzkich na kolonizację niemiecką. Furugurde odmówił przyjęcia tego planu i zrezygnował ze swego stanowiska.

Za łżenie Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 sierpnia. (Sz.) Przed Sądem okręgowym w Warszawie stanął dziś Brunon Willman, obywatel polski, student uniwersytetu berlińskiego, oskarżony o zelżenie narodu polskiego z art. 152 k. k.

Incydent miał miejsce w barze „Zgodna“, gdzie Willman siedział ze swym bratem Oskarem. Siedzące przy sąsiednim stoliku towarzystwo usłyszało, jak w pewnej chwili Brunon Willman odezwał się do swego brata: „Nieder mit Polen“.

Jeden z panów, niejaki Wasileńko, podeszedł do Willmanów i zażądał od nich, aby opuścili lokal. Doszło do scyski, podczas której Brunon Willman zawołał: „Heil Hitler“, a w końcu do bójki, która skończyła się sporządzeniem protokołu policyjnego.

Na dzisiejszej rozprawie świadkowie zeznaniami swoimi potwierdzili akt oskarżenia, natomiast Willman wypiera się winy i nie przyznaje się do inkryminowanych słów. Wynik rozprawy podamy jutro.

Plany rozbrojeniowe Roosevelta.

Waszyngton, 22 sierpnia. (PAT) Według kół politycznych, uwagę Roosevelta zajmuje ostatnio kwestja rozbrojenia światowego. Twierdzą, że skoro tylko wewnętrzna sytuacja przestanie go absorbować, wyśle do Genewy Normana Davisa z nowymi instrukcjami. Instrukcje te będą szły w kierunku pomyślnego zakończenia konferencji rozbrojeniowej. Roosevelt miał wstrzymać narazie przyznanie sum, przeznaczonych na unowocześnienie armji.

Barykady na Sekwanie.

Paryż, 22 sierpnia. (PAT) Sytuacja strajkowa na kanałach północnych stała się bardzo poważna. Wczoraj wieczorem udało się strajkującym utworzyć na Sekwanie barykadę z berlinek i zatrzymać wszelki ruch na rzece. Trzeba będzie kilku dni czasu dla usunięcia tej barykady. Pracownicy postanowili prowadzić strajk aż do zwycięstwa, tj. do skrócenia czasu pracy przy służbach na kanałach w myśl ich życzeń.

Francuskie statki wojenne w Hamburgu.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT) Dwa francuskie statki wojenne zatrzymały się w Hamburgu celem złożenia wizyty władzom morskim. Na pokładzie jednego z parowców znajduje się 50 uczniów szkoły morskiej.



Pakt czterech jest korzystny dla idei rewizjonistycznej.

Wywiad z węgierskim ministrem spraw zagr.

Budapeszt, 22 sierpnia. (PAT) „Pester Lloyd“ publikuje wywiad z węgierskim min. spraw zagr. Kanya, który oświadczył, że pośrednictwo Mussoliniego w konflikcie austriacko-niemieckim przyniesie rezultaty pozytywne. Węgry pragną załagodzenia tego konfliktu zgodnie ze swą dotychczasową polityką współpracy z Austrią, Włochami i Niemcami, jak również w myśl polityki szukania życzliwości Anglii i Francji, oraz porozumienia z Małą Ententą.

Polityka Węgier zgodna jest z celami polityki włoskiej, dotyczącymi dziejczyzny Europy Środkowej, a zwłaszcza

obszaru naddunajskiego

W konkluzji minister oświadczył, że pakt 4-ech, mimo osłabienia go ze strony Francji, korzystny jest dla idei rewizjonistycznej, rozwijającej się coraz bardziej.

GWALTOWNA BURZA NAD LONG ISLAND.

Nowy Jork, 22 sierpnia. (PAT) Nad wybrzeżem New Jersey i nad Long Island przeszła gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem. Kilka statków uległo rozbiciu.

Posiedzenie Związku Izb Rolniczych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 sierpnia. (Sz.) We środę odbędzie się w Warszawie posiedzenie prezydium Związku Izb i organizacji rolniczych, na którym będzie rozważana obecna sytuacja rynku zbożowego oraz zagadnienia związane z umożliwieniem podniesienia cen.

STRAJK PRACOWNIKÓW KONFEKCYJNYCH W CHICAGO.

Waszyngton, 22 sierpnia. (PAT) National Recovery Board postanowił zwrócić się do tych gałęzi przemysłu, które przyjęły kodeks pracy, aby zakomunikowały, w jakim stopniu podwyższone zostały ostatnio ceny. Zarządzenie to ma na celu ochronę publiczności przed spekulacją. Pracownicy przemysłu konfekcyjnego w Chicago rozpoczęli strajk.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 22 sierpnia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 23 sierpnia br.: Po przejściowym wzroście zachmurzenia, pogoda słoneczna i ciepła. Słabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. W całym kraju skłonność do burz

Temperatura we Lwowie w dniu 22 b. m. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 730.3, temperatura +14.3, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 728.3, temperatura +16.1, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 726.6, temperatura +15.0.

S. † p.

MICHAŁ BAWOROWSKI

po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu w Sorocku, dnia 20-go sierpnia 1933 roku, przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbędzie się w Sorocku dnia 23 bm. o godz. 9-tej rano, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych
Córki, zięć i wnuki.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Groźby delegata Stanów Zjedn. na konferencji zbożowej w Londynie.

Londyn, 22 sierpnia. (PAT) Wczoraj, jak już podaliśmy, rozpoczęły się obrady 31 państw zainteresowanych w imporcie i eksporcie pszenicy. Delegatem polski jest radca ambasady polskiej w Londynie p. Geppert. Obecne obrady są dalszym ciągiem obrad, rozpoczętych w maju r.b. w Genewie, oraz obrad prowadzonych w czasie konferencji ekonomicznej w Londynie. Jak wiadomo 4 wielkie kraje eksportujące zboże: Australia, Kanada, Stany Zjedn. i Argentyna doszły wówczas do prowizorycznego porozumienia, ograniczającego eksport pszenicy, które to porozumienie rozciąga się na lata 1933-34 i 1934-35, i tworzy podstawę obecnych rokowań.

Wczoraj delegat Stanów Zjedn. Murphy oświadczył, że „jeżeli kraje produkujące zboże w Europie nie pomogą Ameryce, aby mogła ona część nadwyżki swej pszenicy w ilości 260 milionów buszli sprzedać, wówczas Europa będzie musiała płacić. Niedługo Europa — mówił Murphy — kupowała 200 milionów buszli pszenicy rocznie w Stanach Zjedn., zaś w ubiegłym roku tylko 40 milionów i to za pół ceny.

Europa, według Murpyego musi za niechęć zwiększenia uprawy pszenicy i wyrabiać jedynie 75 proc. mąki z własnego zboża. Stany Zjedn. są najpoważniejszym klientem Europy; jeżeli Europa nie będzie kupowała pszenicy od Stanów Zjedn., to wówczas straci ona Stany Zjedn. jako klienta.

Wypadek samochodowy gen. Orlicz-Dreszera.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22 sierpnia. (Sz) Podczas ćwiczeń kawalerii, odbywających się pod Nowem Miastem nad Piłką, uległ wypadkowi samochodowemu inspektor armii gen. Orlicz-Dreszer.

Jechał on szosą w towarzystwie swego adiutanta, Langnera, w samochodzie, prowadzonym przez plutonowego Dama. W pewnej chwili pekiła kierownica i szofer stracił panowanie nad maszyną. Samochód wpadł do rowu. Generał Dreszer odniósł ranę głowy, która na szczęście okazała się niezbyt groźna.

Po nałożeniu opatrunku generał wziął udział w dalszych ćwiczeniach. Kpt. Langnera i plut. Dama, którzy doznali cięższych obrażeń, przewieziono do szpitala w centrum wyszkolenia sanitarnego w Warszawie.

Wycieczka katolików francuskich w Poznaniu.

Poznań, 22 sierpnia. (PAT) Członkowie wycieczki katolików francuskich w ostatnim dniu swego pobytu w Polsce byli obecni na nabożeństwie w katedrze poznańskiej, odprawionem przez JE. ks. Prymasa Hłonda. Po Mszy św. przemówił kierownik wycieczki ks. d'Assonville. Następnie goście francuscy przyjęci byli przez ks. Prymasa na audyencji spójalnej w sali tronnej pałacu arcybiskupiego, poczem wyjechali w kierunku Francji.

STRAJK PRACOWNIKÓW KANAŁOWYCH WE FRANCJI TRWA DALEJ.

Paryż, 22 sierpnia. (PAT) Strajk pracowników kanałów w północnej Francji trwa nadal. Istnieje obawa, iż strajk, który stwarza poważne komplikacje w handlu rzęszczy się również na dłuższą sieć kanałów, związanych rzeką Sekwaną. Wiele towarów może ulec zepsuciu, co spowodowałoby wielkie straty.

W zakończeniu delegat Ameryki oświadczył, że w razie niepowodzenia konferencji, Ameryka wprowadzi w życie plany, które zrujnują pszeniczne rynki świata. Chodzi tu prawdopodobnie o subsydiowanie eksportu, o którym wspominał swego czasu sekretarz rolnictwa Stanów Zjedn.

PROWIZORYCZNE POROZUMIENIE.

Londyn, 22 sierpnia. (PAT) 21 bm. popoł. eksporterzy i importerzy zboża doszli do prowizorycznego porozumienia, godząc się narazie nie zwiększać produkcji. Państwa gotowe są też wprowadzić obniżkę taryf celnych, jeśli ceny utrzymają się przez pewien czas na poziomie, który się oznaczy.

Międzynarodowa konferencja socjalistów w Paryżu.

Paryż, 22 sierpnia. (PAT) Wczoraj nastąpiło otwarcie międzynarod. konferencji socjalistycznej w obecności 150 delegatów rozmaitych narodowości. Mjazd zagał gen. sekret. Adler, który scharakteryzował działalność biura II. Międzynarodówki, stwierdzając, że taktyka socjalistów w rozmaitych krajach musiała przyjąć metody zależne od sytuacji politycznej danego kraju. Adler stwierdził, że popieranie demokracji przez socjalistów zazwyczaj

Zakaz zebrań robotników polskich w Niemczech.

Essen, 22 sierpnia. (PAT) Władze policyjne w Kolonii zabroniły Związkowi robotników rolnych polskich urządzania zebrań miesięcznych.

Na wniesiony protest prezydent policji w Kolonii odpowiedział, że wprawdzie zebrań te mogą się odbywać, lecz istnieje niebezpieczeństwo, że uczestnicy ich mogą być narażeni na przykrości i starcia, wobec czego związek powinien zaniechać wszelkich zebrań aż do czasu, gdy stosunki polityczne pozwolą na ich wznowienie.

URZĘDNIK SOWIECKI OBITY W BERLINIE.

Moskwa, 22 sierpnia. (PAT) Z Berlina donoszą, o dotkliwym pobiciu przez dwu hitlerowców urzędnika sowieckiego

go przedstawicielstwa handlowego Grieszina. Pobito go, ponieważ nie pozdrowił sztandaru hitlerowskiej kolumny bojowej. Napastnicy powrócili do szeregu, wobec czego policja odmówiła interwencji.

Ambasador sowiecki w Berlinie zgłosił protest w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy.

TŁUM ATAKUJE AGENTA POLICJI.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT) Nocny uciekający w Berlinie tłum zaatakował agenta policji kryminalnej, który usiłował zatrzymać kobietę, oskarżoną o paserstwo. Agent dał kilka strzałów do tłumu. Jedna osoba została zabita, druga odniosła ciężkie rany. Zarówno zabity jak i ranny, uczestnicy zajścia, należeli jak stwierdzono, do oddziałów szturmowych.

BURZA ZNISZCZYŁA OBOZ HITLEROWSKI.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT) W czasie zlotu młodzieży hitlerowskiej w Monachium przy udziale 43.000 uczestników nad obozem przeszła gwałtowna burza, niszcząc namioty i przewracając drzewa. Jeden z uczestników zlotu został zabity 6 zaś odniosło śmiertelne rany. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ich do szpitala. Łżej rannych i pokaleczonych jest około 250 uczestników zjazdu.

Kradzież kasetki z pieniędzmi z pociągu w Jaremczu.

Jaremcze, 22 sierpnia. (Tel. wł.) W pociągu nr. 3122A, zjadającym z Wronienki do Stanisławowa, podczas postoju na przystanku Jaremcze—Woda spadł o godz. 19.07, jakiś osobnik wskoczył do wagonu służbowego (brankardu) i pochwycił żelazną kasetkę z kwotą 144.85 zł., poczem zbiegł do lasu. Kasetka pochodziła z sąsiedniego przystanku Kamień Dobosza i zawierała całodzienną t. zw. odwódkę kasową, którą odwożono do stacji Jaremcze.

Organy bezpieczeństwa w Jaremczu i Mikuliczynie wdrożyły dochodzenia celem wykrycia i pochwycenia sprawcy. Charakterystyczne jest, że podobny wypadek miał miejsce w roku ubiegłym na przystanku Kamień Dobosza.

ZE SPORTU.

POLONIA—RUCH 4:4.

Przemysł, 22 sierpnia. (PAT) W towarzyskich zawodach Ruch zremisował z Polonią przemyśską 4:4 (2:2). Gra równorzędna. Wynik stanowi dla Polonii duży sukces. Bramki dla gospodarzy strzelili Orawiec 2, Małodobry i Dychdalewicz, dla Górnoślązaków Gemza 2, Levy i Gwóźdź. Sędziował dobrze dr. Krajczarek.

PRZEBITY NOŻEM NA ULICY FURMAŃSKIEJ.

Wczoraj wieczorem na ul. Furmańskiej niejakim Kazimierz Borodenko z Borysławia został przebity nożem przez nożowca, który znany jest jedynie z imienia „Edek”. Broczącego krwią Borodenkę odwieziono do szpitala, za Edkiem zaś policja prowadzi poszukiwania.

WYBUCH LOKOMOBILI W CZASIE MŁOCKI.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT) W Alvensleben z niewyjaśnionych przyczyn wybuchła lokomobila w czasie młocki. Paliwo i jedna robotnica ponieśli śmierć na miejscu, trzy osoby są b. ciężko rane.

Do bojkotu Niemiec wzywa kongres Żydów w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 22 sierpnia. (PAT) Komitet wykonawczy odbywającego się tu kongresu żydowskiego uchwalił jednomyślnie popierać bojkot Niemiec również i wśród ludności nieżydowskiej Stanów Zjedn. Uchwalono rezolucję zwrócenia się z apelem do poczucia sprawiedliwości narodu amerykańskiego oraz do Ligi Narodów w sprawie pogwałcenia przez Niemcy traktatu wersalskiego przez prześladowania

kończyło się dla tych ostatnich ujemnie.

Poruszając sprawę nieporozumień w łonie partii socjalistycznej francuskiej, mówca zaznaczył, że klasa robotnicza mniej potrzeba nacjonalizmu, a więcej marksizmu. Następnie przemawiał Vandervelde, który, przeciwstawiając się Blumowi, zalecił bojkot towarów niemieckich, uważając, że należy Hitlera i jego zwolenników traktować jak wściekłe psy, i postawić ich poza nawias praw obywatelskich.

Kongres sjonistyczny w Pradze.

Praga, 22 sierpnia. (PAT) W poniedziałek rozpoczęły się obrady 18 Kongresu sjonistycznego z udziałem 520 delegatów z 47 krajów, z tego z Polski 131.

ZAJŚCIE Z „BETHAROWCAMI“.

Praga, 22 sierpnia. (PAT) Przywódca sjonistów-rewizjonistów Włodz. Zabytyński, przybył na kongres sjonistyczny w towarzystwie umundurowanej młodzieży, t. zw. betharowców, noszących brązowe koszule, zbliżone do hitlerowskich. Wywołało to uczucie niechęci zarówno wśród innych grup kongresu, jak i wśród publiczności praskiej. Dziś nawet doszło w związku z tem do zajścia. Mianowicie oddział

betharowców utworzył szpaler przed salą komitetu wykonawczego celem powitania przybywającego tam Zabytyńskiego. Utrzymująca porządek młodzież lewicy sjonistycznej, zwróciła się do policji o interwencję, policja jednak odmówiła interwencji, zaznaczając, że są to sprawy wewnętrzno-partyjne sjonistów.

PODZIĘKOWANIE DLA RZĄDU POLSKIEGO.

Praga, 22 sierpnia. (PAT) Otwierając kongres sjonistyczny, prezes org. sion. Nahum Sokołow złożył m. in. rządowi polskiemu podziękowania za zajęcie się losem Żydów, obywateli polskich w Niemczech.

Niestychnana profanacja zwłok b. szefa policji na Kubie.

Paryż, 22 sierpnia. (PAT) Agencja Havasa donosi z Kuby, że w Hawanic tłum rozbił grobowiec, w którym pochowany był były szef policji z czasów prezydenta Machado. Zwłoki wyłożono z trumny, wleczono na szu

rze przez ulice miasta, poczem powieszono je na latarni, podpalono i spalono, a popiół wrzucono do morza. Podobno czynu tego dokonali studenci, członkowie tajnej organizacji.

Austrjackie kłopoty.

Zakaz działalności partii narodowo-socjalistycznej w Austrii nie rozstrzygnął bynajmniej podjętej między rządem Hitlera a rządem Dollfussa walki. Narodowym socjalistom odebrano w Austrii możliwość prowadzenia akcji jawnej, na wiecach, zebraniach, na łamach prasy. Przeszli więc do działalności nielegalnej, w której otrzymują poparcie wszelkiego rodzaju od partii niemieckiej, zarówno natury materialnej jak i moralnej. Wojna między Rzeszą a Austrią trwa dalej, z tą samą albo i większą jeszcze zawziętością, tyle tylko, że się zmieniły jej formy.

Rząd Dollfussa atakowany jest zewnątrz i z wewnątrz. Z zewnątrz prowadzi przeciw niemu atak nie rząd Rzeszy, lecz partia, rządząca Rzeszą, która korzystając n. p. z radja państwowego w Monachium, aby czynić wypadki przeciw Dollfussowi, aby podnieść i podtrzymać zapal swoich stronników w samej Austrii. Działalność nielegalna austriackich narodowych socjalistów daje się mocno we znaki rządowi wiedeńskiemu. Ostatnio zwolennicy Anszlusu wystąpili nawet wyraźnie z groźbą podjęcia stanowczego i decydującego ataku na rząd Dollfussa, gdy tylko skończy sezon turystyczny w Austrii. Rachuby te są bardzo zręczne i taktyczne; hitlerowcy austriacy nie chcą narażać sobie ludności przez wszczęcie zaburzeń, któreby musiały z konieczności wpłynąć na zaniepokojenie wśród licznych rzesz turystów i kuracjuszy, bawiących na letniskach i uzdrowiskach austriackich i skłoniły ich do przedwczesnego opuszczenia granic Austrii. Różne sfery ludności odczułyby exodus turystów, jako stratę materialną bardzo dotkliwą i gniew ich zwróciłby się przeciwko tym, których poczynania przyczyniły się do wypędzenia cudzoziemców.

Ale i to co jest narazie, przyczynia rządowi Dollfussa moc kłopotów, utrzymuje jego stanowisko i stawia go przed koniecznością dlań decyzją wniesienia skargi na postępowanie rządu Rzeszy przed forum Ligi Narodów. Przed kro-

kiem tym wzdraga się narazie nietylko rząd, ale i popierające go partie środka, które liczą się z nastrojem ludności w Karyntii i Styrii, gdzie wpływy hitlerowców na wsi i w miastach są wcale pokaźne i bynajmniej nie ujawniają tendencji do zaniku.

Niepokój w sferach rządowych Wiednia budzi też powstanie w Bawarii t. zw. „austriackich legionów“, składających się z narodowych socjalistów austriackich, którzy przekradają się przez granicę austriacko-bawarską i wstępują do organizacji półwojskowej, mającej w odpowiedniej chwili wystąpić czynnie do walki na terytorium austriackim. Rząd wzmocnił nadzór nad granicą, ale pomimo to ruch „zielony“ trwa i nie słabnie, gdyż znajduje on poparcie po obu stronach granicy.

W łonie samego rządu Dollfussa dają się zauważyć pewne wahania w obliczu ciężkiej sytuacji. Zgody absolutnej na wszystkie poczynania polityczne kanclerza i ministra Feya niema już. Poczynają się przejawiać wahania, tarcia, kompromisowość. Czem się zakończy walka o posiadanie Austrii — trudno dzisiaj przewidzieć. W fazę rozstrzygającą nie weszła jeszcze, a szanse obu przeciwników są w tej chwili prawie jednakowe. E. R.

Tanie podręczniki szkolne. Spełniony ważny postulat sfer rodzicielskich.

Zaopatrzenie dziecka w przybory szkolne stanowiło już w czasach normalnych głęboką troskę licznych rzesz rodzicielskich z początkiem roku szkolnego — a cóż dopiero obecnie, w okresie kryzysu gospodarczego, który tak poważnie zaciążył na budżetach rodzinnych.

Podręczniki szkolne były drogie. Aby chłopaka czy dziewczynę uczęszczających do szkoły średniej, zaopatrzyć we wszystkie książki wszystkich przedmiotów nauki, trzeba było niejednemu ojcu rodziny wydać zgoła nieproporcjonalną do jego dochodów kwotę pieniężną, nadwreżyć budżet wrześniowy, który i ponadto jest przecięt obciążony koniecznością uszczęplenia się ze wpisu szkolnego i sprawienia dla dziecka nowego ekwipunku w miejsce zdartych w lecie butów, zniszczonego podczas wakacji ubrania, czapki w strzępach i t. d.

To też oddawna liczne rzesze rodzicielskie wysuwały słuszny postulat potaniaenia podręczników szkolnych i zerwania ze spekulacją niektórych wydawców, którzy książki szkolne kalkulowali możliwie najdrożej, a ponadto przez niemal coroczne „nowe wydania“

tych podręczników zmuszali rodziców do wciąż nowych zakupów.

Akcja ta została poparta przez nasze władze szkolne. Już w ubiegłym roku szkolnym zwróciło Ministerstwo Oświaty uwagę na możliwie najdalej posuniętą oszczędność i nieprzeciążanie budżetów rodzinnych kosztami, związanymi z nabywaniem podręczników szkolnych. Wydany został bowiem 20 maja 1932 okólnik, zalecający unikanie jakichkolwiek zmian w podręcznikach szkolnych, a wprowadzenie nowych jedynie w razie zupełnego wyczerpania podręcznika lub usunięcia go ze spisu książek, dozwolonych do użytku w szkołach. Jednocześnie podjęta została akcja w sprawie obniżenia ceny podręczników szkolnych. Zniżka ta w r. 1932 zaznaczyła się mniej więcej w wymiarze 10 proc. od cen dawniej obowiązujących.

Ale było to wszystko dostosowane do stanu szkolnictwa naszego z przed okresu wielkiej jego reformy ustrojowej, która właśnie obecnie wchodzi w życie.

Właśnie teraz zostają wprowadzone nowe programy w oddziałach I, II i V szkół powszechnych oraz w I. klasie gimnazjum nowego typu (dawnej III. kl. gimn.).

Wynika zatem nieunikniona potrzeba wprowadzenia w tych oddziałach szkół powszechnych i w I. klasie gimnazjum podręczników, opracowanych według nowych programów.

Władze szkolne podjęły bardzo energiczną akcję, zmierzającą do wybitnego potaniaenia nowych podręczników. Ustalona została obowiązująca zasada, że cena podręcznika danego przedmiotu w odpowiedniej klasie nie może przekroczyć maksymalnej zgóry określonej ceny. Więc n. p. w I. oddziale szkoły ludowej: 60 groszy, w II. oddziale 1 zł. 10 gr.

Następstwa są też bardzo dobre i ze stanowiska społecznego dla szerokich warstw rodzicielskich dodatnie.

A więc cena elementarza dla oddziału I. szkół powszechnych w roku szkolnym 1932/33 wynosiła: 1 zł. 50 gr., 1 zł. 60 gr., 1 zł. 80 gr. do 2 zł. 50 gr. Obecnie cena nowego egzemplarza wynosi 60 groszy.

Czytanki w oddziale II. szkół powszechnych w r. szkolnym 1932/33 kosztowały: 2, 2'40, 2'60 do 3 zł. Obecnie cena egzemplarza wynosi 1 zł. 10 gr.

W oddziale V. szkół powszechnych podręczniki do polskiego kosztowały od 2 zł. 80 do 5 zł. 40. Obecnie dozwolone do użytku tylko 1 zł. 90; do geografii kosztowały od 1 zł. 60 do 3 zł., obecnie 1 zł. 60; do przyrody kosztowały od 1 zł. 60 do 4 zł. 60, obecnie 1 zł. 20 gr.

Wkl. III. (obecnie I.) gimnazjum w r. szk. 1932/33 wypisy do polskiego kosztowały od 4 zł. do 7 zł. 20, obecnie wypisy do I. klasy gimnazjum nowego typu: 2 zł. 80 gr.

Akcja za potaniem podręczników sprawiła, że komplet książek potrzebnych w I. oddz. szkół powszechnych poprzednio kosztował przeszło 4 zł. obecnie tylko 1 zł. 30; w II. oddz. dawniej 5 zł. 20, obecnie 2 zł. 2 zł. 10 gr. Jest to zatem obniżenie kosztów o przeszło połowę, a temsamem zaoszczędzenie rodzicom poważniejszych wydatków.

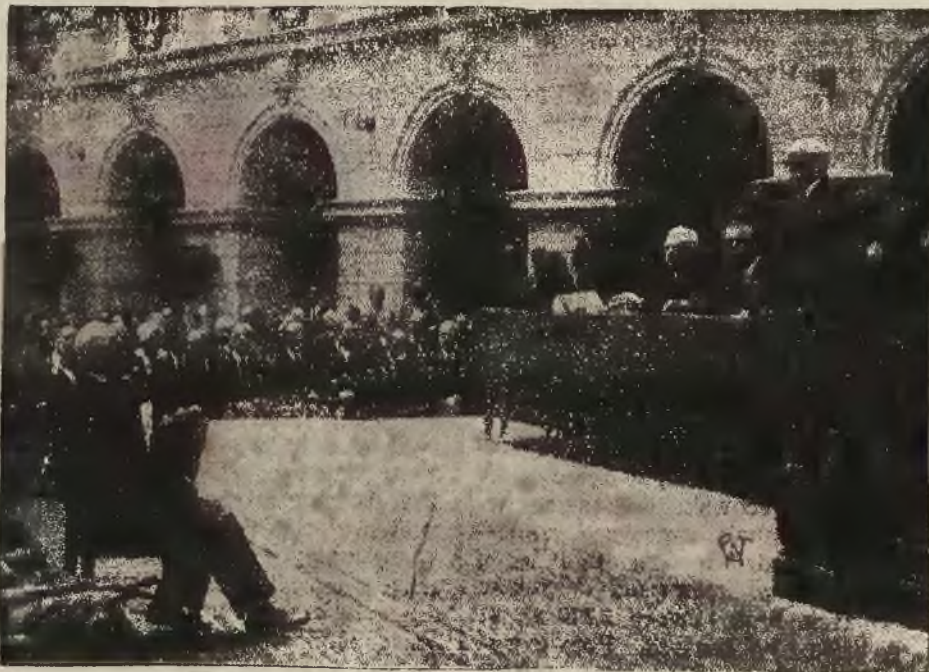
Akcja ta oczywiście będzie w dalszym ciągu uprawiana w ciągu najbliższych lat, w miarę jak nowy program będzie realizowany w całym szkolnictwie powszechnym i średnim.

Fakt, że ustaje wreszcie zerowanie spekulacji w tak ważnym dziale wydawniczym, jak książki szkolne, powita szeroki ogół społeczeństwa z wielkim zadowoleniem. M.

O PUHAR DAVISA.

Oslo, 21 sierpnia. (PAT). W meczu davisucjowym Jugosławia pokonała Norwegię 5:0.

Międzynarodowy Kongres Historyków w Warszawie.



Na zdjęciu fragment posiedzenia inauguracyjnego. Na mównicy rektor Kutrzeba w chwili odczytywania swego referatu naukowego.

Wystawa zbiorów historycznych Biblioteki Narodowej w Warszawie.

W związku z międzynarodowym Kongresem Historyków Biblioteka Narodowa w Warszawie urządziła specjalną wystawę swych zbiorów. Wystawa, zajmująca sale kolumnową oraz sale czytelni Biblioteki Narodowej obejmuje następujące działy: historjografie polską, od pierwszych zabytków, aż po w. XIX., źródła rękopiśmienne do historii Polski przed i porobiorowej, do stosunków z innymi narodami do historii ustawodawstwa polskiego oraz nauki pomocnicze. Wystawa podobnie jak program kongresu, uwzględni też działy, wiążące się z historją, jako to kartografie, historie sztuki (rękopisy iluminowane i rysunki odręczne) i literaturę.

Dział historii literatury zaczyna się od najstarszych dokumentów, jak kazania Świętokrzyskie i Psalterz Florjański i kończy się na ostatnim okresie literatury polskiej (rękopisy Siemkiewicza, Wyspiańskiego, Żeromskiego).

Osobne miejsce poświęcono dwóm wielkim fundatorom Biblioteki Narodowej — w hołdzie dla ich szczególnych zasług: Marszałkowi Piłsudskiemu i Józefowi Andrzejowi Załuskiemu.

Wystawa urządzona została pod

ogólnym kierownictwem p. dr. A. Lewaka.

Wydany został niezwykle starannie, gruntownie i przejrzysto opracowany katalog wystawy, w którym odpowiednie pozycje zaopatrzone są w bibliografię i literaturę przedmiotu. Katalog ten zawierający obok tekstu polskiego, przekład francuski, zaopatrzone jest w kilkadziesiąt reprodukcji cenniejszych eksponatów. Wystawa będzie otwarta dnia 28 b. m. codziennie w godzinach od 9 do 17. Wstęp bezpłatny.

Wydawnictwa z okazji zjazdu historyków.

Wydział Archiwów Państwowych wydał w językach polskim i francuskim „Przewodnik po archiwach polskich“, opracowany przez prof. Józefa Siemkiewicza, dyrektora Archiwów Centralnych.

Również dla uczestników Kongresu wydana została większa broszura w języku francuskim p. t. „Historjografia polska od XIX. do XX. stulecia“, opracowana przez profesorów Br. Dembińskiego, Oskara Haleckiego i Marcelego Handelsmana.

Zgon znakomitego malarza szwedzkiego.

W Sztokholmie zmarł w wieku lat 88 znakomity malarz Gustaw von Cederström, dyrektor Szwedzkiej Akademii Sztuk Pięknych.

Wiele z prac tego malarza, głównie o tematach historycznych znajduje się w Muzeum Narodowym w Sztokholmie.

Uczeni z Indji angielskich w Warszawie.



Dwaj delegaci z Indji angielskich na kongres historyków w Warszawie ks. Heras i Nana.

Wiadomości bieżące

23

sierpnia
1933

Sroda

Filipa, Benicjusza

Intro: Bartłomieja

Wschód słońca 4:31

Zachód słońca 18:45

TEATR WIELKI.

Nieczynny z powodu ferii.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sroda, 24 sierpnia o godz. 7:30 wiecz. „Moja Panna Mama”, kom. w 3 akt. Verneuil'a.

Czwartek, 24 sierpnia o godz. 7:30 w. „Moja Panna Mama”, kom. w 3 akt. Verneuil'a.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Przez dziki Kurdystan” oraz komedia.

APOLLO: „Morphium” (Zatrute dusze).

ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.

CASINO: „Tajemnicza wyspa” (film kolorowany).

CHIMERA: „Noce paryskie”.

GRAZYNA: „Człowiek, którego zabiłem” oraz rewja „Cukier krzepi, lecz my lepiej”.

KOPERNIK: „Ostatnia Eskapada” i „Wielka plotka”.

MARYSIENKA: „Ostatnia Eskapada” i „Wielka plotka”.

MIRAŻ: „Kapitan marynarki”.

MUZA: „Co może Paryż” oraz „Miodowy miesiąc”.

PALACE: „Milionerzy się bawią”.

PAN: „Nad ranem”.

PASAŻ: „Tom Mix oraz Colm i Keily w Hollywood”.

RAJ: „Bezimienni Bohaterowie” i „Student żebrak”.

STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

SWIT: „Hotel studentów” i „Pod wrogim sztandarem”.

UCIECHA: „Zwycięstwo Czarnego Dżeka” oraz rewja.

— Teatr Rozmaitości. Verneuil'owska „Moja Panna Mama” podbiła nie tylko serce swego baslerba ale również serca publiczności. Wybuchy śmiechu i grzmiące oklaski widowni są wyrazem wesołej i miłej atmosfery, jaka zapanaowała w Teatrze Rozmaitości od dnia premiery tej uroczej komedii. „Moja Panna Mama” grana jest dziś we środę i w dzień następny. Odtwórcami głównych ról są pp. Niczewska, Strachocki, Rałtschka, Dąbrowski, Jaśkiewicz i inni. Reż. J. Strachockiego. Dek. O. Rex.

Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Abo Rutowskiego 2, tel. 26—56.

— Zarządy, Obwody i Koła Związku Oficerów w stanie spoczynku Rzeczypospolitej Polskiej, Lwów, ul. Kurkowa 12. Koszary Gwardji proszą Kolegów o zgłaszanie się w sprawach osobistych 25 i 26 sierpnia b. r. w godzinach 17 a 18.

— Walny Zjazd delegatów T. S. L. w Tarnopolu. Walny Zjazd delegatów Kół T. S. L. z całej Polski odbędzie się w roku bieżącym w dniach 7 i 8 października w Tarnopolu. Spodziewany jest przyjazd około 800 delegatów. Za rząd Okręgu T. S. L. w Tarnopolu rozpoczął już pracę nad przygotowaniem Zjazdu.

— Z Cyрку Staniewskich. Od kilku dni ściga publiczność żądną nadzwyczajnych wzruszeń Cyrk Staniewskich, który rozbił swe namioty na pl. Bema. I rzeczywiście impreza ta zasługuje na zwiedzenie, Cyrk wystąpił obecnie z zupełnie nowym programem, który woliwie huragany oklasków. Szczegółowo budzi zainteresowanie tresura koni, błyskawiczni akrobaci, murzyn wykonujący 100 saltomontale, świetni linoścoczcy a przede wszystkim ciekawe produkcje z żywymi krokodylami i t. p. Licznie zebrana publiczność przyjmuje wszystkie produkcje z żywym zadowo-

Upraszamy przed ZAKUPEM OGLĄDNAĆ NASZE
ORYGINALNE MODELE PARYSKIE
i przekonać się o JAKOŚCI I CENIE
naszych towarów. Największa
pracownia kuśnierska

FUTRA-BERNFELD

otwarcie
we wrześniu.

LWOW, LEGJONÓW 7.

Szczegóły ordynacji podatkowej.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o projekcie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie nowej ordynacji podatkowej. Nowa ta ordynacja zawierająca przepisy o postępowaniu podatkowym wywołała wielkie zainteresowanie w kołach gospodarczych. Agencja Wschód otrzymuje dalsze szczegóły odnośnie tej nowej ordynacji podatkowej. M. in. znajduje się przepis o możliwości wyłączenia urzędników od czynności przy wymiarze podatków, jeżeli n. p. w wyniku sprawy są osobiście zainteresowani lub decydują w sprawach ich krewnych albo też w sprawach z powodu których wdrożono przeciw nim dochodzenia, postępowanie dyscyplinarne lub karno-sądowe.

Nowa ordynacja podatkowa przewiduje utworzenie komisji i sekcji odwoławczych, w których będą zasiadać tylko przedstawiciele płatników mianowani przez ministra skarbu, lub powołani przez tegoż ministra z pośród kandydatów przedstawionych przez organizacje samorządu gospodarczego i organizacje samorządu wolnych zawodów.

W części drugiej nowej ordynacji podatkowej omawiane jest szczegółowo postępowanie przy wymiarze podatków.

W części III. ujęto przepisy porządkowe dotyczące wnoszenia podań, terminów i doręczeń. Część IV zawiera postanowienia karne. Nowością w tej dziedzinie jest nieznana u nas dotychczas instytucja „Kolegium karne odwoławcze”. Kolegium to składa się z sędziego zawodowego, referendarskiego (prawnika), urzędnika skarbowego i przedstawiciela płatników. Wreszcie część V. omawia przepisy przejściowe i postanowienia końcowe. Według tych przepisów ordynacja ma być obowiązująca już od 1 stycznia 1934 r.

Przepisy Ordynacji mają być stosowane do następujących podatków: gruntowy, od nieruchomości w gminach miejskich, oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, od lokali, od placów budowlanych, od energii elektrycznej, przemysłowy, dochodowy i nadzwyczajny od niektórych zajęć zawodowych.

Rewizja w kancelarii komornika Siemaszki we Lwowie.

Ag. Wschód dowiaduje się, że kierownik sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie dr. Decowski, wykonując periodyczną lustrację kancelarii komorniczych stwierdził w dniu 18 b. m. u prowizorycznego komornika IV rejonu p. Siemaszki brak kwoty 2749 zł. 41 gr. w kasie i na kontach. Prowizoryczny komornik p. Siemaszko pokrył natychmiast w tym samym dniu 1700 zł, a dnia następnego 500 zł., czyli że do wyrównania pozostała kwota około 549 zł.

Przeprowadzona kontrola bardzo szczegółowa i dokładna wyklucza, aby brak kasowy wynosił więcej, a raczej może wynosić mniejszą kwotę. Nie jest stwierdzone, czy braki kasowe powstały wskutek zlej woli prowizorycznego komornika, czy też z powodu

błędów w księgowaniu i z powodu nie prawidłowego odprowadzania pieniędzy. Te momenty są w tej chwili przedmiotem dochodzeń i badań ze strony kompetentnych czynników. Prowizoryczny komornik Siemaszko jest wprawdzie zawieszony w urzędowaniu, lecz przed ukończeniem dochodzeń nie może być wiadome, czy Prezydium Sądu apelacyjnego we Lwowie, po otrzymaniu całego materiału w tej sprawie, sprawę odstąpi prokuratorowi Sądu okręgowego, czy też wyniki lustracji w kancelarii komornika IV rejonu będą nadawały się do dyscyplinarnego traktowania. Jak się wreszcie dowiaduje Agencja Wschód, prowadzone w szybkim tempie dochodzenia będą już w najbliższych dniach całkowicie ukończone.

Manja prześladowcza restauratora.

Policja lwowska nachodzona jest od pewnego czasu przez J. Donnera, właściciela restauracji przy ul. Gródeckiej 1. 7. Osobnik ten cierpi na ostrą manję prześladowczą, każąc mu się spodziewać zamachu zabójczego ze strony żony. Ustawicznie podejrzewa on ją o zamiar otrucia i zadęcia

wręcz władze policyjne ustawicznemu przynoszeniem im jakichś flaszeczek, w których rzekomo znajdować się ma trucizna. Donner boi się również, że żona przekupiła też jego krewnych celem zgładzenia go ze świata. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

leniem. Zdałoby się tylko, by wieczorne przedstawienia wcześniej się kończyły, bo mimo zapowiedzi tramwaje nie czekają i publiczność zmuszona jest wracać pieszo na dalekie peryferie miasta, co psuje całą przyjemność rozrywki.

R. Drzala poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorażczynna 5 obok kina „Apollo”. 1654

Opuszczona córka porucznika.

Wczoraj na ulicy Teatryńskiej jakaś kobieta wskoczyła do przejeżdżającego tramwaju, pozostawiając na chodniku 6-letnią dziewczynkę. Zamim przechodnie zdołali się opamiętać, tramwaj szybko znikł z ich oczu. Zaopiekowano się więc płaczącą rzewnie dziewczynką. Przypięta do płaszczyka dziecka karteczka głosiła, że jest to Irena Cecylja Górnska, ur. w r. 1927 nieślubna córka pewnego porucznika z Warszawy. Zabłąkana córeczka oficera zajął się Komisariat policji.

W sprawie gospodarki gromad wiejskich.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do wojewodów okólnik w sprawie nadesłania materiałów, dotyczących gospodarki gromad wiejskich.

Ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, przewidując jako najniższy stopień samorządu na wsi gminę zbiorową, przyjmuje ponadto istnienie gromady. Z uwagi na potrzebę wydania przepisów, normujących bliżej zakres działania gromad i warunki ważności podejmowanych przez nie uchwał, ministerstwo poleciło dostarczyć sobie dane, dotyczące gospodarki gromad, jak budżety, zamknięcia rachunkowe, źródła dochodowe i t. d. Materiały te mają być nadesłane ministerstwu w terminie do 10 września b. r.

Podniesienie Borysławia do rzędu miast.

Na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych gmina Borysław w powiecie drohobyckim województwa lwowskiego została podniesiona do rzędu miast, objętych ustawą z dnia 13 marca 1889 r. Na miasto to rozciąga się zatem moc wymienionej ustawy z 1889 r. ze zmianami, wynikającymi z późniejszych ustaw, oraz ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294).

Opodatkowanie firm spedycyjnych.

W praktyce wymiaru podatku przemysłowego wyłoniła się sporna kwestia, na jakich zasadach powinien być oparty ten wymiar w odniesieniu do przedsiębiorstw spedycyjnych. Z uwagi na zasadnicze znaczenie, jakie posiada ta sprawa nie tylko dla ekspedytatorów, lecz wogóle dla sfer gospodarczych, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi przedłożyła w tej kwestii obszerny memoriał w Ministerstwie Skarbu. Ministerstwo odniosło się naogół przychylnie do przedstawionych w memoriale postulatów i postanowiło w najbliższym czasie poddać gruntownemu rozważeniu całokształt tego zagadnienia.

Umowa polsko-niemiecka o opiece społecznej.

W dniu 21 b. m. odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej konferencja, poświęcona omówieniu wykonania ratyfikowanej w dniu 11 b. m. umowy polsko-niemieckiej w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Obradom konferencji przewodniczył w zastępstwie dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych nac. Makowiecki, w konferencji brali udział przedstawiciele Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie, Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu, oraz Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie w Poznaniu.

Małżeństwa w poszczególnych krajach.

Główny Urząd Statystyczny opublikował ciekawe dane, dotyczące liczby małżeństw w poszczególnych krajach.

Jak wynika z tych danych, w roku 1932 zawarto w Polsce ogółem 270.277 małżeństw, w Anglii z Walją 305.132 w Czechosłowacji 125.659, w Holandii 55.776, w Niemczech 509.591, w Portugalii 45.423, na Węgrzech 70.448, we Włoszech 263.465, w Australii 43.534, w Kanadzie 62.154 małżeństw. Przeciętnie na 1000 mieszkańców przypada w Polsce 8'3 małżeństw, w Anglii z Walją 7'7, w Czechosłowacji 8'5, w Holandii 6'9, w Niemczech 7'9, w Portugalii 7'3, na Węgrzech 8'0, we Włoszech 6'3, w Australii 6'7, w Kanadzie 5'9 małżeństw.

Tajemniczy brylant Habsburgów.

Kamień, który przynosi nieszczęście.

Od roku 1870 znajdował się w posiadaniu w skarbcu Habsburgów słynny brylant znany pod nazwą „Golkonda”. Brylant ten został w tych dniach sprzedany przez arcyksięcia Józefa Habsburga za sumę około 2 miliony złotych.

Z historią Golkondy wiąże się długi szereg nieszczęść i katastrof, które spotykały każdorazowego właściciela złowrogiego brylantu. Jak odnaleziono Golkondę? Na południu od Hajderabadu, w Indiach, znajdowała się stara forteca — Golkonda — w okolicach której znajdowano djamenty. W XVI. wieku wysłano tu z Anglii i Holandii agentów, do Nizama, Hajderabadu, aby nabyć odeń drogocenne kamienie. Wyścigów prowadzono do fortecy Golkondy, gdzie znajdowało się nietylko więzienie państwowe Nizama, ale i skarbiec tego najbogatszego z władców hinduskich. Ołbrzymie skarby spoczywały w skrzyniach skarbcu, ale jeden z największych i najdroższych kamieni leżał jeszcze niewydobyty w kopalniach Golkondy.

Hindus kopacz, który znalazł pewnego dnia ołbrzymi djament wagi przeszło 70 karatów, chcąc go sobie przywłaszczyć, schował w jakiejś szparze skalnej. Ale nie mógł wymieść, ani przeinycić, gdyż przy wejściu uzbrojona straż rewidowała codzień robotników. Wreszcie, widząc, że okazja się nie nadarzy, hindus zwierzył się z tajemnicą jednemu z nadzorców, Turnerowi. Turner obiecał mu pomoc w wyniesieniu i ukryciu kamienia, wzamian za co miał otrzymać połowę jego wartości. Gdy zobaczył brylant, zdecydował zabić Hindusa i nie dzielić łupem. Zamordowanego robotnika znaleziono opodal kopalni, ale nikomu nie przyszło na myśl, co może być powodem zbrodni. Po pewnym czasie podejrzania policji padły na Turnera, przyłapano go w chwili, gdy wsiadał na okręt idący do Anglii, Turner widząc co się święci, położył brylant. Wkrótce potem zmarł nagle. Sądono, że został otruty. Ale lekarz, któremu zgon Turnera wydał się podejrzanym, dokonał na własną rękę sekcji zwłok i znalazł w jelitach duży kamień — „Golkondę”.

Lekarz udał się do Londynu i sprzedał brylant bogatemu bankierowi, Henry Meikoll. Ów zaś wprawił go w djadem, który dał w prezencie przyjaciółce swej, baletnicy. Tancerka została zaproszona do Indyi i w drodze na statku zginęła w tajemniczy sposób, a wraz z nią zaginął i djament. Przez długi czas nie było nic słyhać o Golkondzie. Az w roku 1849 jakiś emigrant francuski ofiarował na sprzedaż djament jednemu z lordów angielskich.

Uczennica pod kołami auta.

Wczoraj na ulicy Leona Sapiehy na przeciw Zakładów naukowych św. Teresy, uczennica tamtejsza Maria Krzywicka przebiegając przez jezdnię poślizgnęła się i upadła. W tym momencie nadjechało auto Lw. 905-08 i omal nie przejechało dziewczynki. Szofer Seidenwurm w ostatniej chwili zdołał zatrzymać wóz, który stanawszy jak wryty na miejscu zламаł koło. Krzywicka wskutek upadku doznała złamań obojczyka i kilka poważnych zranień.

Samobójstwo żony bezrobotnego.

Wczoraj w południe w celu samobójczym przecięła sobie żyły u rąk 30-letnia Eufrozyna Żurkowska, mieszkająca na Kleparowie. Przyczyną samobójstwa była gwałtowna sprzeczka z mężem na tle braku środków do życia. Dodać należy, że Żurkowski od dłuższego czasu jest bezrobotny.

Lord powziął pewne podejrzenie co do Francuza i zawiadomił policję, gdy ta wszakże udała się do gospody, gdzie mieszkał emigrant, znaleziono go zaszytowanego w łóżku.

Rozmaite perypetie przechodził brylant, znalazł się wreszcie w posiadaniu kupca brylanciarza w Amsterdamie, który przez długie lata przechowywał go w kartoflu, aby kamień nie stracił nic ze swego blasku i ognia. W roku

1870 do Amsterdamu przybył wysłaniec Franciszka Józefa, który nabył dla Habsburgów wspaniały klejnot, jeden z największych i najpiękniejszych na świecie po „Orlowie”, „Regencie”, „Koh-i-norze”.

Habsburgowie pozbyli się przynoszącego nieszczęście brylantu. Dalsza historia „Golkondy” dowiedzie, czy i jakie będą koleje życia nowego właściciela klejnotu. M. K.

Malajski napój miłosny.

Pewien młody Malajczyk, przewodnik biura podróży w Batawii, został niedawno ukarany przez władze holenderskie na karę 10 lat więzienia za osobliwe przestępstwo, którego dopuścił się przed czterema miesiącami.

Polecono mu zaprowadzić pięć pań na szczyt góry Batoer, najmniejbezpiecznej szczytu wulkanu w łańcuchu wulkanicznych gór na wyspach mórz południowych. Towarzystwo nie doszło jeszcze do stóp góry, gdy wszystkie uczestniczki wycieczki zachorowały w tajemniczy sposób. Panie rzuciły się jak ołdakane, dostały wysokiej gorączki i musiano je związać odstawiać do Batawii. Ponieważ choroba była zagadkowa, oddano pacjentki pod obserwacją kilku lekarzy, profesorów uniwersyteckich Stovia.

Objawy szaleństwa i gorączka wkrótce ustąpiły, jednakże żadna z chorych nie mogła przypomnieć sobie, by zażyła cokolwiek, co mogłoby wywołać podobne skutki. W tem przypomniała sobie jedna z pań, nazwiskiem miss Sebeth, że przewodnik wycieczki, młody Malajczyk, dawał im do picia napoje orzeźwiające, które prawdopodobnie tak fatalnie na nie podziałały. Lekarze byli teraz pewni, że w grę wchodził tu malajski napój miłosny, znany oddawna tubylcom. Krajowcy, którzy przywykli są do używania

trucizn, używają go bez szkody dla zdrowia, jako lekarstwa i środka odmładzającego.

Prawdopodobnie zakochany w jednej z pań Malajczyk nie wiedział, że napój ten może wywołać tak groźne następstwa u ludzi ras nieprzyzwyczajonych do niego. Miss Sebeth opowiada, że wkrótce po wypiciu napoju popadła w błogi stan narkozy, a następnie w szal, jakiego nigdy nie doświadczyła. Potem jednak nastąpił paroksyzm konwulsji i uczucie strachu, oraz wysoka gorączka. Nie żałowała jednak, że skosztowała tajemniczego napoju, a nawet prosiła sąd o lekką karę dla oskarżonego.

Odkrycie nieznanych wysp polarnych.

Sowiecka ekspedycja polarna pod kierownictwem prof. Wiesego, odbywająca podróż na łamaczu lodów „Lidow” odkryła w pobliżu Wysp Samoitości na Oceanie Północnym 3 nieznanne dotychczas wyspy polarne na 75 st. 55 min. szerokości północnej i 81 st. 50 min. długości wschodniej.

Wyspy zostały nazwane: „Izwestia” i „Instytut Arktyczny”.

Włoscy i hiszpańscy poeci o królu Janie III.

Postać króla Jana Sobieskiego znalazła całą plejadę piewców we współczesnej temu królowi i późniejszej polskiej. Rola jednak Jana III. w dziejach świata, a zwłaszcza w dziejach świata chrześcijańskiego, spowodowała zajęcie się jego osobą również i poetów cudzoziemskich. Z okazji rocznicy sławnej Odsieczy Wiedeńskiej warto przypomnieć utwory pisane przez poetów włoskich i hiszpańskich o glorię wiedeńskiej. W tym celu przytaczamy poniżej artykuł zamieszczony w jednym z pism warszawskich.

Zwłaszcza w Italii, uczciła poezja godnie glorię wiedeńską, czcząc w niej bohaterstwo Króla Jana III. podnosząc talent jego strategiczny, doceniając wartość obrony Wiednia i złamania potęgi „półksiężycy”.

Piewcą bezwzględnie wielbiącym Sobieskiego, był Wincenty da Filicaia, Florentczyk (1642—1707), autor „Kanonu ku czci świętego majestatu Jana III. Sobieskiego, króla zwycięskiej Polski” (Alta sacra real maesta di Giovanni III. re di Polonia) tłumaczonej w całości, przez Felicjana Faleńskiego. Utwór w duchu czasu, więc nieco z „panegiryczną okrasą”, nosi datę 1683, a więc napisany pod wrażeniem zwycięstwa, co zresztą, wczytując się w poemat, można łatwo odgadnąć.

Fragment poematu, może oddać jego walory, to też zacytujemy: „Tyś swą koronę zdobył w męstwa szale”, trafnie ocenia Filicaia wybór Króla, któremu Chocim (1673) uforował... drogę do korony! Nazywa poeta Sobieskiego: „największy czasów tych Cezarze” i mówi: „tyś przyszedł — spojrzał i mówi: „co król skromniej sam

pisal: „veni, vidi et Deus vicit” (przyszłem, zobaczyłem, a Bóg zwyciężył...).

Równocześnie z tym utworem, który ukazał się w Rzymie (1683), ogłosił w Wenecji Dr. O. P. de Rossitis, kapelan honorowy Ces. Leopolda, słynny diarjusz wyprawy wiedeńskiej, noszący długi tytuł: „Ragguaglio distinto di quanto accorse nella Campagna passata...” („Sprawozdanie dokładne z tego, co zaszło podczas kampanji wiedeńskiej”), wydany w Wenecji, w r. 1684. lubo ilustracja tamże nosi datę 1683. O ile poemat Filicai jest „wierszowaną prawdą”, to diarjusz, wnoszący wien materiał anegdotyczny (o Kulczyckim) i opisuje różne epizody wyprawy.

Mamy do zanotowania z kolei i drugi poemat.

Poeta nazywał się: Aleksander Guadi di Pavia (1650—1712), a poemat nosi tytuł: „Żali się poeta, że nikt nie pisze na motywy bohaterskie”. Mamy go w pięknym przekładzie Jana Wieliczki.

Urodzony akurat w sto lat, po zwycięstwie wiedeńskim, poeta - karbo-narjusz, Giuseppe Rossetti (1783-1854), uczył... może ostatni w Europie, zwycięstwo Sobieskiego, w sonecie: „L'ombra di Sobieski” (Cień Sobieskiego), zamieszczonym w sympatycznym tomiku: „Cracovia” z 1847 roku wydanym w Lozannie. Poemat Rossetti'ego, przypomina „niewdzięcznej Austrii” która zniszczyła w 1846 roku ostatnią wolność Polski, „wolne miasto Kraków” — zwycięstwo szabli Sobieskiego, który ocalał tę... Austrię, by zapomniała i wyparła się wprost... — najlepszej wdzięczności, za rok 1683!

Ex-Kaiser o Hitlerze i o swoim powrocie do Niemiec.

Redaktor „New-York Herald” mówił z pastorem Eleweyn Thomas z miejscowości Aberpergwin, który rozmawiał z ex-kaiserem Wilhelmem o Hitlerze: „Jeżeli dobrze rozumiem waszą cesarską moc — zapytał pastor — kanclerz Hitler jest przyjacielem domu cesarskiego?” Wilhelm odpowiedział: „Nie znam tego człowieka” — przytem ex-kaiser wzruszył ramionami. „Nie spotkałem go nigdy”. „A co w. c. moc myśli o jego działalności w Niemczech?” Tu wtrąciła się księżna Herminja, druga żona Wilhelma, mówiąc: „Jest to wielki człowiek”. Późem dodała: „Przed wojną cesarz miał w swoim rządzie Żydów. Ale od owego czasu zachowali się oni tak źle, że teraz cesarz nie ma już słowa na ich korzyść”. Tutaj Wilhelm II wzruszył znów ramionami. „Mam nadzieję — zapytał pastor angielski — że za przyszłym razem, kiedy spotkam waszą cesarską moc, to będzie już w Berlinie!” Ex-kaiser odpowiedział: „Jestem gotów udać się tam, skoro tylko po mnie przybędą”.

Siesta słońca na ulicach Paryża.

Niedawno temu na najbardziej ożywionym placu w Paryżu, na placu d'Italie, powstał nieopisany zamęt. Wszystkie auta, pojazdy, stanęły długim sznurem, ruch pieszy został zahamowany, niesłychana wrzawa, ścisł i tłok zapanowały na placu. Napróżno policjanci starali się usmierzyć rozgardiasz i wprowadzić jakiś ład. Okazało się, iż przyczyną zamętu i zatamowania ruchu był ołbrzymi stoł. Prowadzony z cyrku podczas upału słoń poczuł się zmęczony i na samym placu położył się jak długi, aby odpocząć po uciążliwej wędrowce przez ulice Paryża. Żadne prośby i namowy dozorców nie odniosły skutku. Słoń się uparł i leżał zazywając siesty. Dopiero po pół godzinie, gdy poczuł się odświeżony, słoń raczył podnieść się na nogi i powędrował dalej ze swym przewodnikiem.

W Hiszpanji również wcale głośnie odezwało się echem w poezji zwycięstwo Sobieskiego. Jose de la Vega, żyjący w XVII. w., pisał pod datą: 1683 r.: „Do Jana III”, zaczynając od słów:

„Sławna odsiecz wiedeńska, Najjaśniejszy Panie,
na wieki uświetniła — Twoje panowanie,
[wanie,
„osłabione potęgi Twej złotym promieniem.
„niebo hołd ci złożyło, księżycza za [mieniem! —

A już nie szczedząc słów pochwały Jose de la Vega, kończy:

„Niechaj ci daje, Królu, triumfy tak [sławne,
„byś wszystkie bohaterzy za [rodawne,
„by potomność w zachwycie wielbiąc [twoje czyny,
„skroń twa niewiedzącami ubrała wa- [wrzyny”...

Wiemy, że zgola nie wawrzynami ustroiła skroń Króla, owa „gloria wiedeńska” za życia! Sobieski cierpiał, a ostatnie lata — jak mówi Załuski: „łatwiej było opisać Izami, aniżeli piórem”, gdy tymczasem... obce pióra, zdobyły się na tyle słów czci, że istotnie podziwiamy. „glorie wiedeńskiej”, niestety... w mowie obcych poetów! —

Jeżeliśmy zebrali wszystkie poematy, europejskie i... perskie, jakie wielbią czyn szabli Sobieskiego, mogliśmy snadnie je wydać w antologii, aby świadczyła, iż powszechnie na świecie doceniono wartość zwycięstwa polskiego pod Wiedniem.

Maszyna do usypiania.

Bezsenność jest utrapieniem bardzo wielu ludzi i ma rozmaite powody — najczęściej jednak wynika ona ze stanu nerwów, które nie mogą się dostatecznie uspokoić, by cały organizm mogła grażać się w błogiej bezprzytomności i bez ruchu. Istnieje wprawdzie bezliku środków nasennych, jednakże zazwyczaj działają one bardzo ujemnie na zdrowie.

Lekarz niemiecki dr. Hans Salomon, wynalazł niedawno maszynę, która jest nieszkodliwym mechanicznym środkiem nasennym i podobno najbardziej zadowolonego człowieka potrafi pograć w śmie. Jest to mała, elegancka kasetka, której mechanizm zęgarowy, poruszany zapomocą małego propellera, wydaje jednostajny, niezbyt głośny, miły szum działający, jak kołysanka na zmęczone nerwy. Aparat nakręcony działa przez 40 minut, po czym brzęczenie staje się coraz cichsze i wreszcie ustaje. Do tego momentu każdy kto go słucha, nawet najbardziej nerwowy, musi zasnąć pod wpływem błogosławionej maszyny. Tak przynajmniej twierdzi jej wynalazca.

W rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył dr. Salomon, że coraz większa liczba ludzi, cierpiących na bezsenność, skłoniła go do pracy nad tym wynalazkiem, który w praktyce daje bardzo dobre rezultaty. Ludzie, zasypiający z trudnością, używają zazwyczaj rozmaitych tabletek, które nie tylko rujną organizm, ale także po pewnym czasie przestają działać. Niektórzy stosują melode „liczenia”: zacząwszy od jednego, potrafią nieraz do liczyć do tysiąca i nie zasypiają.

Liczenie bowiem wymaga pewnego, choćby minimalnego, wysiłku umysłowego. Staroświecka metoda kąpieli nóg dla rozszerzenia naczyń krwionośnych i odciążenia mózgu, wymaga zbyt wiele czasu również nie każdemu pomaga.

Dlatego dr. Salomon zaczął myśleć

List z Przemyśla.

Ze „Związku Strzele. — „Karpaty“. — Uroczystości strzeleckie. — Roboty miejskie.

Obowiązki Komendanta powiatu Związku Strzeleckiego Przemyśl—miasto, objął przydzielony pos. Miecz. Raganowicz, w miejsce p. Władysława Wiąckowskiego, który został z tego stanowiska zwolniony.

Do wzmianki zamieszczonej w ostatnim „Liście z Przemyśla“ p. t.: „Karpaty“, nowa placówka w Przemyślu, wkładła się omyłka drukarska. Na wstępie rzeczony wzmianki, bowiem wydrukowano mylnie, że „Polska Nafta“ uruchomiła w mieście naszemu sprzedaż prod. naftowych pod firmą „Karpaty“. Tymczasem znany koncern naft. „Małopolska“ powołał do życia w naszym mieście, przy ul. Jagiellońskiej 9, „Karpaty“, jako oddział sprzedaży przetworów naftowych z swoich własnych rafinerii w Drohobyczu, Glinniku Mariampolskim, Jedliczu i Trzebiniu.

Celem uświęcenia wiekopomnej rocznicy wymarszu Legionów na pole walki, urządził Związek Strzelecki na obszarze powiatu przemyskiego święto strzeleckie, które wypadło pod każdym względem okazale. Budziło ono ducha, wywierając wszędzie niezatarte wrażenie.

Wniecone o zmroku przez lokalne oddziały Związku Strzeleckiego ogniska, płynęły do późnej nocy, w poszczególnych gminach. Były one widoczne z wierzchołka kopca tatarskiego na przestrzeni niemal od Jarosławia aż poza Chyrow.

Pozaatem w poszczególnych oddziałach odprawiono uroczyste nabożeństwa, urządzono składne i dziarskie defilady oraz uroczyste akademie.

Święto szarego żołnierza, który w roku 1914 wskrzesił piękne tradycje bojowników o wolność Rzeczypospolitej urosło do rozmiarów uroczystości narodowej.

Zarząd miasta podjął dalsze prace około rozbudowy t. zw. kolektora (zbiornika wodnego) na Bakończycach, opodal Przemyśla. Prace odnośnie sporadycznie prowadzone znacznym kosztem, trwają kilka lat, jednakowoż z powodu braku funduszy, nie można dzieła dokończyć, jakkolwiek ma ono w dziedzinie odwodnienia i kanalizacji tej części miasta niezwykle doniosłe znaczenie. Obecnie otrzymało przy kolektorze pracę narazie kilkudziesięciu bezrobotnych, których się opłaca z „Funduszu Pracy“.

o stworzeniu mechanicznego środka nasennego i przyszedł do wniosku że należy znaleźć taki, któryby działał na słuch. Oczy mają swą naturalną zasłonę, mięśnie spoczywają rozprężone, je dymnie uszy są wolne, najłatwiej podatne do spoczynku. Wynalazca wybrał w celu mechanicznego usypiania, jednostajny dźwięk, podobny do szumu śmigła aeroplanu, gdyż działa on podobnie usypiająco na pilotów, do tego stopnia, że jedynie dzięki dłuższemu ćwiczeniu i przyzwyczajeniu udaje się im uniknąć katastrofy.

Kładąc się do łóżka, zazwyczaj myślimy o zdarzeniach dnia, a zwłaszcza jakaś jedna uparta myśl nie daje nam spokoju. Należy zatem, nakręciwszy maszynę do usypiania, skierować myśli na jej brzęczenie i chcieć przy niej zasnąć, a to wymaga najmniejszego wysiłku umysłowego w porównaniu z innymi metodami.

Opera górską w Zakopanem.

Tegoroczny sezon „Opery Górskiej“ — trwający od 12 do 15 sierpnia obejmował: w dniu 12 „Halckę“, w dniu 13 „Straszny Dwór“, a w dniach 14 i 15 występy baletu warszawskiego pod osobistym kierunkiem dyr. Zajlicha. Na program baletowy złożyły się: „Na kwaterze“ balet Moniuszki, „Chopiniana“ balet układu dyr. Zajlicha, osnuty na melodiach Chopinowskich i „Wesele w Ojcowie“ Kurpińskiego. Z solistów brali udział w „Operze Górskiej“ pp.: Werwińska, Gołobiewski, Trembicki, Maj, Zathy, dalej balet opery warszawskiej i orkiestra 20 pp., wzmocniona przez solistów innych orkiestr wojskowych. „Opera Górską“ cieszyła się dużym powodzeniem. „Halcka“ zapełniła stadion do ostatniego miejsca. W niedzielę i poniedziałek, w pierwszym dniu deszcz, a w drugim zimno, stały na przeszkodzie pełnemu powodzeniu. Na „Halckę“ było ponad 1500 osób, co wskazuje na niesłabnącą popularność tej opery, a z

Już lekarz przemyski Jan Sechkin w książce swej „Cenzura o wodzie iwoniczkiej“, wydanej w 1630 r. wspomina o wodzie tutejszej i zaleca ją, jako zbawienną na „artretyzm, nerki, szum w uszach, paraliż“ i inne dolegliwości.

I od tego czasu zjeżdżają ludziska, by pokrzepić się tą przedziwną wodą, która tryska na północnym stoku Karpata jodem, bromem, i siólanką i jest jedynym źródłem w Polsce, zawierającym te składniki.

Właściwe miejsce kąpielowe — Iwonicz — bierze swój początek w chwili gdy nabyli je Karol i Józef Załuscy w roku 1825. Józef Załuski był generałem W. P. w latach 1831, a później komendantem Gwardii Narodowej we Lwowie. Obaj Załuscy rozpoczęli pracę nad zdrojowiskiem i właściwie — pozostało dotychczas to tylko, co oni zrobili. Bowiem poza wodą i kąpielami

drugiej strony jest dowodem, jak szcześliwą idea było stowżenie w Zakopanem „Opery Górskiej“, której trzeci sezon dało się utrzymać jedynie dzięki wydatnej subwencji Wydziału Kultury i Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Przyjazd osiatniej grupy harcerzy polskich z Gödöllö.

W dniu 21 b. m. rano przybyła do Warszawy pociągiem z Zębrzydowic grupa około 300 harcerzy polskich, którzy udali się pieszo w drogę powrotną z międzynarodowego zlotu skautowego pod Gödöllö. Harcerze polscy przebyli pieszo drogę przez Węgry i Czechosłowację, podejmowani serdecznie przez skautów węgierskich i czechosłowackich. Komendantem grupy był harcmistrz Łowiński.

W ten sposób wszyscy harcerze polscy, którzy brali udział w Jamboree, powrócili już do kraju.

Czarodziej kosmetyki plastycznej.

W wieku lat 46 zmarł w Paryżu dr. Raymond Passot, znany mistrz chirurgii kosmetycznej, „czarodziej kosmetyki“, jak go nazywano. Jak opowiadał sam o sobie, dokonał dr. Passot 3000 operacji kosmetycznych w celu upiększenia twarzy pacjentek i pacjentów. Podczas wojny i po wojnie dokazywał cudów swym lancetem na okaleczonych okropnie żołnierzach. W późniejszych latach poświęcił się już zupełnie operacjom kosmetyczno-plastycznym.

Zdaniem dra Passot, każdy człowiek

w wieku starszym powinien się uciekać do pomocy chirurga-plastyka, aby usunąć z twarzy ślady postępującej starości i zwiotczenia mięśni. Na kilka tygodni przed zgonem zaprosił dr. Passot do swojej kliniki liczne grono znajomych i byłych pacjentów swoich, którym pokazał na ekranie film p. tyt.: „O 20 lat mniej w ciągu 20 minut“. Film ten przedstawiał operację plastyczną twarzy i jej wyniki. „Ludzie przyszłości — mówili dr. Passot — będą starali się połączyć starość z pięknym wyglądem i urodą“. Or.

Program radiowy.

Środa, 23 sierpnia.

Lwów. Godz. 7—7:55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:57: Przerwa 11:57: Trans. sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Tr. z W-wy. Koncert popularny z ogrodu „Bagatela“ K. Dakowskiego w wyk. orkiestry pod dyr. Bronisława Szulca. 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33: Trans. z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. 12:35: Dalszy ciąg koncertu. 12:55: Dziennik południowy 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. „Silva Rerum“ i repertuar teatrów. 15:15: Muzyka z płyt 15:25: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15:45: Trans. z Warszawy Skrzynka P. K. O. 16: Trans. z Ciechocinka. Koncert popularny w wyk. ork. symf. Opery Poznańskiej pod dyr. Bel. Tyllji. 17: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17:15: Trans. z Warszawy. Koncert solistów. 18:15: Tr. z Warszawy „Stefan Batory a Gdańsk“ — wygl. prof. Henryk Mościcki. 18:35: Trans.

z Warszawy. Arje i pieśni w wyk. p. Marii Mokrzyckiej, przy fortepianie Ludwik Urstein. 19:05: Muzyka z płyt. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Nowe mieszkanie“ — Antoniego Lange. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Józefa Smidowicza. 20:50: Tr. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21: Akcja „Radio - Dzieciom“. 21:10: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty 22:40—23: Muzyka z płyt.

Czwartek, 24 sierpnia.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:57: Przerwa 11:57: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Muzyka z płyt 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: Dalszy ciąg muzyki z płyt. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05

które sama natura obdarzyła Iwonicz — dzisiejsi właściciele mimo dobrych chęci — nic nie ulepszyli i nie postarali się o to, by Iwonicz dorównała Krynicy lub Truskawcowi. Nie winię właścicieli, bardziej może generalnych zarządców, którzy w ten sposób gospodarowali.

W tym roku — poraz pierwszy rządzi tu bracia Załuscy i ich żony, już bez „dyrektorów“. Poprawili więc lazienki II klasy, kryły deptak, kabiny borowinowe itp. To jednak jest jeszcze niczem wobec ogólnych braków. Na przykład kabiny łazienkowe są z powodu wilgoci niekompletnie mile oku, brak kałowych ścianek, przydałyby się już nowe wanny, brak w samym Zakładzie pomieszczenia dla gości, nikt nie buduje nowych will, a te co są we wsi, względnie w miasteczku leżą dość daleko i nie zawsze odpowiadają wymaganiom. Zarząd nie zachęca do budowy, a łatwo dałoby się to skutecznie przydziałem bezpłatnie skrawka gruntu a nawet i przez tanią odsprzedaż. Brak więc inicjatywy ze strony Zarządu a w parze z temidzie zniechęca nie przemysłowców. Jak to inaczej wygląda w Krynicy i w Truskawcu! Inicjatywa wychodzi od Zarządu tamtych zdrojowisk.

Komisja zdrojowa, pobierająca duże taksy, bo od 25 zł. w II-gim sezonie i 20 zł. w I. i III. sezonie — poza orkiestrą nie stara się o nic: drogi mienaprawione, brak ławek w miejscach spacerowych, itp. itp.

Gości dotychczas przybyło około — 5.000; trzeci sezon da jeszcze do 2 tysięcy. Jednak jest to cyfra mała! Winno tu być ponad 10.000. Jak już powiedziałem wspaniałe wody, przecudne góry i lasy, doskonałe powietrze, spacerki, taniec produktów i mieszkań, przychylność całej ludności, starania braci Załuskich, pracujących ze swymi żonami na każdym posterunku o każdej porze, bliskość Lwowa i Krakowa, zabawy i przeróżne widowiska, orkiestra wojskowa — powinny ścigać tu kuracjuszy ze wszystkich stron Polski.

Bawię się w propagandę (której tu w Zarządzie brak) i wołam na cały głos: przebywajcie do Iwonicza na III. sezon! Przepiękny wrzesień — jak zwykle tutaj — czeka was; Iwonicz — skarbnica zdrowia na cały rok — może was rzetelnie pokrzepić. po 3-ch czy 4-ch tygodniach! Nie pożałujecie — zwłaszcza wy panowie wojskowi i urzędnicy państwowi i samorządowi, wykorzystajcie wasze końcowe unioły i zjeżdżajcie tu gromadą. Zwiastuje. kto jeszcze nie zna Iwonicza, niechaj tu przybywa. Dzieciaki miały swój okres, teraz kolej na starszych! Czekać.

Iwonicz-Zdrój., w sierpniu.

Z. Z.

Odczytanie programu na dzień bieżący. „Silva Rerum“ i repertuar teatrów. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15:45: Lwowski Kącik Harcerski. 16: Trans. z Warszawy Słuchowski dla dzieci: „Mała bohaterka“ p/g Falorski-Sistini w opr. B. Hertza. 16:30: Trans. z Warszawy. Duety wokalne w wyk. Kawy Norkiej i Cecylii Izzyrym, przy fortepianie p. Ludwik Urstein. 17: Trans. z Warszawy „Lnstro i światło w mieszkaniu“, wygl. p. J. J. Ginet - Wojnarowiczowa. 17:15: Tr. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry mandolinistów pod dyr. Apoloniusza Szczegłowa. 18:15: Trans. z Poznania. „Wycieczka po Wielkopolsce droga piękna kraj. obrazów“, wygl. prof. Jan Kilariski. 18:35: Trans. z Warszawy. Taniec jazzowy w ostatnim dziesięcioleciu — w wyk. Olgi Lada (sopran), Marjana Aittenberga i Witolda Rybczyńskiego (2 fortepiany). 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. Feljton. „Obóz nad jeziorem“, wygl. p. Zdzisław Marynowski. 20: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Irena Gadejska (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 20:50: W przerwie koncertu trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21: Koncert z płyt 21:10: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu. 22: Trans. z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa“ 22:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40—23: Muzyka z płyt gramofonowych.

ZWIĄZEK STRZELECKI

Nr. 99.

ORGAN ZARZĄDU VI. OKRĘGU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

23 VIII 1933.

Z życia Związku Strzeleckiego w Peczenizynie.

Miasteczko Peczenizyna popadło w stan silnej apatii i zastoju życia towarzyskiego i umysłowego od czasu, kiedy przestało być siedzibą szeregu utworów, a tamtejsze społeczeństwo polskie wykazywało bardzo niewielką żywotność organizacyjną. Ażeby temu zaradzić, zwołano z inicjatywy dyr. fabryki „Płak” p. K. Plejewskiego zebrać wszystkich Polaków peczenizyńskich, na którym powzięto szereg doświadczeń uchwał, a m. in. postanowiono założyć Związek Strzelecki i powołać całe społeczeństwo do czynnego współdziałania w tej organizacji. Prezesem Związku Strzeleckiego został wybrany dyr. K. Plejewski, zastępcą burmistrz Mr. Gębski, sekr. Jakubowski. Skarbnikiem St. Książek kierow. kult. oświaty Dyr. szkoły Dobrucki, komendantem strzel. M. Kaszczuk i członkami zarządu Miczko i Bednarski. 70% członków Związku rekrutuje się z robotników fabrycznych. Nadleśnictwo Peczenizyńskie i Młodziatyńskie zgłosiły do Związku sekcję P. W. Leśników. Ogólna ilość członków czynnych Związku Strzeleckiego dochodzi do 90-ciu osób.

Podstawą egzystencji i rozwoju Związku Strzeleckiego jest ofiarność Komitetu „Małopolski” — który udzielił siedziby dla Związku i boiska na terenie fabrycznym.

Lokal składa się ze świetlicy, w której odbywają się zebrania, odczyty, przedstawienia amatorskie i tańce, czytelni i biblioteki oraz z pokoju dla Związku Podofic. Rezerwy.

Na boisku urządzili Strzelcy: plac do gry w piłkę nożną o dwóch bramkach, plac do gry w kroket, kręgielnię pod dachem, trampolinę gimnastyczną, koszykówkę, siatkówkę, skocznię, bieżnię, projektowane jest też urządzenie strzelnicze do broń małokalibrowej.

Przy Związku Strzeleckim zorganizowano oddział straży ochotniczej fabrycznej, z komendantem M. Kaszczukiem, oraz oddział obrony przeciwgazowej.

Na dzień 16 lipca b. r. wyznaczone zostało uroczyste poświęcenie boiska, świetlicy wraz ze ślubowaniem. Uroczystość odbyła się przy pięknej pogodzie i udziale przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, urzędów i innych organizacji, oraz licznych zastępców gości z Kołomyi, Peczenizyna i okolic. Na placu fabrycznym zebrała się okazała ilość huculów i huculek.

O godz. 7-mej rano komendant Strzelca p. M. Kaszczuk złożył raport prezesowi Związku na placu boiska.

Przybyły następnie z Kołomyi delegacje Związku Podofic. Rezerwy ze sztandarem, orkiestra wojskowa 49 p. P., Oddział Związku Strzeleckiego, przedstawiciele niektórych urzędów i organizacji. Reprezentant pułku 49, prezes i komendant Obwodowego Związku Strzelca, Zarząd Strzelca Powiatu Kołomyjskiego, komendant P. W. i inni.

Przy dźwiękach orkiestry wojskowej ze świetlicy wyniesiono sztandar. Następnie odebrano raporty i przywitano oddziały przez obw. komendanta P. W. majora Pacześniaka.

Oddziały wymaszerowały do kościoła parafialnego. Ze stopni kościoła wygłoszono do zgromadzonych tłumów, prośbę ks. kanonik Peleć kazanie. Po Mszy Św. i modlitwach za pomyślność Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, wszystkie oddziały ze sztandarem wyruszyły do miasta.

O godz. 3.30 przybył starosta Skłodowski, poczem przystąpiono do poświęcenia świetlicy, czytelni i boiska. Strzelcy złożyli ślubowanie, poczem przemówił prof. Wiśniński, Dyr. Plejewski powitał gości i podkreślił w swym przemówieniu doniosłość zagłó-

nia organizacji, która powinna być „za konem pracy społecznej dla Ojczyzny”. Następnie przemawiali: dyr. Dobrucki, star. Skłodowski, maj. Pacześniak i prez. Bratkowski. Z kolei odbyła się defilada oddziałów Strzelców: podoficerów Rezerwy, ćwiczenia pokazowe Sokółów i Sokolic, bieg kolarski i inne zawody, dalej podwieczorek

strzelecki i przyjęcie w ogrodzie pp. Plejewskich.

Wieczorem zgromadzili się uczestnicy uroczystości w świetlicy na akademii, na którą złożyły się przemówienie burmistrza Gębskiego, śpiewy chóralne Strzelca, deklamacje okolicznościowe, jednoaktówka „To polityka”. Na zakończenie odbył się dancing.

Związek Strzelecki w Chodorowie.

Oddział Związku Strzeleckiego w Chodorowie po reorganizacji i objęciu zarządu przez ob. Lesława Katzerę, zaczął się pomyślnie rozwijać tak, że w czasokresie 18 miesięcy liczba członków wzrosła z 18 na 187. — Ponadto Oddział uzyskał świetlicę, którą urządzono odpowiednio, stworzono biblioteczną liczącą obecnie 200 tomów, zakupiono ampliton i 25 mundurów sukienicznych dla Oddziału. — Również i praca kulturalno oświatowa idzie w parze z dorobkiem materialnym Oddziału. Zaufanie miejscowego społeczeństwa do Związku Strzeleckiego wzrosło tak, że obecny Zarząd znajduje poparcie w swej pracy w najszerszych sferach. — Jest nadzieja, że o tej pracy dalsza nie napotka na jakieś nieprzewidziane trudności, Oddział miejscowy będzie jednym z pierwszych w powiecie.

Święto Związku Strzeleckiego w Chodorowie było nader uroczyste obchodzone w dniu 5 i 6 sierpnia br. Wieczorem dnia 5 sierpnia koło 10-tych Związek Strzeleckiego zebrały się Oddziały Z. S. oraz Oddział Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z muzyką. Cały Zarząd Oddziału z Ob. prezesem Lesławem Katzerem na czele, reprezentanci Władz i sympatycy Z. S. — Sformowany pochód wyruszył na pobliskie wzgórze tzw. „Ściankę”, oddalone

około 3 km od Chodorowa, gdzie przygotowano stos ogniskowy. — Raport Oddziałów przyjął Ob. inż. Krajewski Rudolf, jako wiceprezes pow. Z. S. i miejscowy prezes Ob. Lesław Katzer. Następnie ognisko zapalił ob. inż. Rudolf Krajewski i po podniesieniu flagi strzeleckiej ob. inż. Lucjan Rydel odczytał rozkaz Komendanta Marszałka Józefa Piłsudskiego i rozkaz Komendanta Głównego płk. Rusina. — Następnie nastąpił apel poległych Pierwszej Kompanii Kadrowej i poległych miejscowych w walkach o Niepodległość co uczczono chwilą milczenia. W podniosłych słowach przemówił ob. Łochajski Szczepan, wzywając w zakończeniu swego przemówienia do złożenia ślubowania, które odebrał ob. Katzer Lesław. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego orkiestra odegrała hymn, i „Hej Strzelcy wraz”. Dnia 6 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, oddanie hołdu Poległym Bohaterom W. P. leżącym na miejscowym cmentarzu wojskowym i defilada przed starszyzną Z. S. — Wieczorem odbył się dla członków Z. S. odczyt o „Znaczeniu Święta Strzeleckiego”.

Z. S. z Kamionki Strumiłowej w spływie kajakowym.

Dnia 15 lipca b. r. wyruszyła z Kamionki Strumiłowej rzeka Bugiem i Wisłą na spływ do Gdyni nasza drużyna kajakowa, złożona z 17 jednostek dwuosobowych oraz jednej motorówki.

19 lipca 1933 r. Po przenocowaniu w Horodle, w miejscowej szkole, o godz. 9-tej w dalszą drogę.

Dotychczas trasa na Bugu jest bardzo uciążliwa, ze względu na brzydkie zakola. Jeśli od jednej miejscowości do drugiej jest ładem 8 km. — to woda trzeba zrobić 30 km. — Załoga trzyma się zdrowo, tylko Linhardt zdefekował i musiał zatrzymać się w Krytowie dla naprawy motoru.

20 lipca 1933 r. Jesteśmy na terenie powiatu Chełmskiego w Husynie obok Dorohuska. Pogoda sprzyja — droga uciążliwa wskutek mezoonych skrętów i wirów. Przebyliśmy zaledwie 42 km., ale chcemy stracić kilometrów jutro nadrobić. Osiedla coraz rzadsze — stąd utrudnione zaprowiantowanie. Aperty mamy wilcze. Grupa nasza składa się już z 20 kajaków. Apteczki dotychczas nie używaliśmy — nie wiemy tylko co się dzieje w „eleganckim świecie”.

21 lipca 1933 r. Dzisiaj o godz. 11-tej dotarliśmy do Włodawy — miasteczko sympatyczne. Pogoda dobra — obsługa i kajaki zdrowe — „ciachamy” świetnie, wczoraj „rypnęliśmy” 75 km.

Okolica uboga w żywność — więc musimy jeść z balastem — wczoraj dwa kajaki dały nurka — na szczęście bez dalszych następstw.

Nocowaliśmy we wiosce Holendry, zamieszkałej przez holenderskich kolonistów, którzy nas bardzo serdecznie przyjęli. Obecnie płyniemy okolicą o ludności mieszanej, słabo się orientującej w ocenę jakichkolwiek odległości. Jutro wyrusza z Brześcia grupa polska. Chętniebyśmy się z nimi złączyli, jednak dzieli nas 120 km. więc się neda zrobić. We Włodawie jemy 3-ci obiad od chwili wyjazdu z Kamionki

Strumiłowej. Musimy dać „smokom” więcej „paliwa”, aby mogli solidnie ciągnąć.

22 lipca 1933. Jesteśmy w Kodniu 2 km. od Brześcia, gdzie będziemy jutro na śniadaniu, robimy codziennie średnio 65 km., zbierając po drodze pojedyncze kajaki z Małopolski. Liczymy sobie obecnie 22 kajaki. W Kodniu dołączyły się do nas Brzeżany. „Eskadra” nasza jest obryzmą atrakcją dla działaczy, która gromadzi się tłumnie na brzegu. Dopraszają się dzieciaki, aby je zabrać ze sobą.

23 lipca 1933. Jesteśmy w Brześciu. Zawinęliśmy o 11:5 do przystani oficerskiej, witani oklaskami 6 Baonu Sap. Załoga trzyma się świetnie ustawicznie tylko szturmuję o większe racje „paliwa”. Wczoraj wieczorem dołączyła się do nas łódź wiosłowa „Koryto” z Sygniówką, oraz nasza motorówka. Płyniemy w 23 kajaki.

25 lipca 1933. Trasę Brześć—Drohiczyn przebyliśmy gładko. Płyniemy okolicą pełną kąpielisk, wskutek czego kasa nasza skarży się na drożyznę. Rzeka zaczyna się zaludniać; coraz częściej spotykamy kajaki, żaglówki, a nawet parowce zdążające do morza.

26 lipca 1933. Nieszczególne mamy warunki atmosferyczne, od dwóch dni mamy deszcz i wiatr w twarz. Wiosłowanie wymaga większego wysiłku, to też i apetyty proporcjonalnie wzrosły. Płyniemy granicą województw: białostockiego z prawej i lubelskiego z lewej strony.

Po drodze łączą się z nami grupy z Wołynia i Polesia.

27 lipca 1933. Osiągnęliśmy Broki, miasteczko 120 km. odległości od Modlina. Wiatr mamy wciąż nieprzyjazny. Płyniemy w szyku czwórkowym — Kamionka jedzie na czele. Wczoraj w Żuzelu wyratowaliśmy tonącego chłopca.

28 lipca 1933. Jesteśmy w Wyszkowie.

29 lipca 1933. Zawinęliśmy do przystani Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Modlinie. Przed Modlinem kajaki tańczyły tango i toczyły na białym morzu fali. Imponują

jący jest ten Modlin, widziany z Wisły, załoga trzyma się zdrowo

31 lipca 1933. Jesteśmy 28 km. przed Płockiem na postoju w Swiniarach.

Mamy za sobą kilkanaście przemitych kolysanek na fali wywołanej kolami statków. Spotykamy moc kajaków, płynących ku morzu. Pojutrze mamy nadzieję ujrzeć Toruń.

6 sierpnia 1933. Wczoraj wieczorem odbył się tryumfalny wjazd do Płocka całej masy kajaków. Poprzedzani motorówką wpłynęliśmy do przystani przy dźwiękach orkiestr, witani entuzjastycznymi okrzykami i przepięknymi tłumów, zgromadzonych na brzegach i kilometrowym moście.

7 sierpnia 1933. Fordon — (przedmieście Torunia).

Dopiero tu — na Pomorzu zrozumieliśmy doniosłe znaczenie spływu, w jakim bierzemy udział. Całe Pomorze raduje się okrutnie i nierzadko widać w oczach ludzi i młodych i starych łzy wzruszenia. Płyniemy ławicą, liczącą zgórą tysiąc kajaków.

7 sierpnia 1933. Toruń — szkoda szukać słów na wyrażenie tego co się tu dzieje — najlepiej czytajcie prasę, bo ta to lepiej opowie

8 sierpnia 1933. Osiągnęliśmy Grudziądz. Załoga i kajaki w porządku. Od dwóch dni kajaki przybrały charakter żaglówek — ludzie mają możliwość odpocząć.

Jutro jedziemy do Gniewa, gdzie zanocejemy. Od kilku dni jesteśmy w strefie znośnych warunków atmosferycznych, wiatry nam sprzyjają. Ludność Pomorza wita nas serdecznie i przyjmuje gościnnie. Tu dopiero poznaje się, jak ważną i potrzebną jest podobna impreza. W rozmowach prywatnych wyczułem radość i zadowolenie z naszego zainteresowania strzeleckiego, polskim morzem. Obywatele tu-tejsi nie mogą się nadszwić, skąd tyle strzelców nabrało się, gdyż tu jest tycie imaczej. Chelmo — Grudziądz witaly nas bardzo serdecznie. Co żyje wychodzi na nasze spotkanie. Noclegi i jedzenie po największej części przygotowują Komitety obywatelskie, łącznie z wojskiem. Meczyna tylko codziennie, defilady przy wjeździe do miast. Dotychczas płynię około 1,600 (tysiąc sześćset) kajaków: najwięcej strzeleckich. W czasie jazdy widzi się ogromną życzliwość i współpracę różnych stowarzyszeń i organizacji, tych, które na miejscu i w swoich środowiskach pozostają w niezgodzie i klótni, jak n. p. Strzelec, Sokół i t. p. tu owiami są jednością polskiego Morza.

9 sierpnia 1933. Grudziądz wital nas i żegnał bardzo serdecznie, w szczególności ludność cywilna, która wypemila brzegi, wznosiła okrzyki na cześć uczestników spływu oraz morza polskiego. Widzi się silny entuzjazm i przywiązanie, tutejszej ludności do Bałtyku. Mieszkańcy Grudziądza są nader wrogo usposobieni do szwabów — i niektórych domach widnieją napisy: „Precz z zachłannością Niemców” — „Wara im do ziemi pomorskiej”. Wieczorem uczestnicy spływu otrzymali bezpłatne bilety do kina, na moło Wisły odbyły się dancingi i zabawy, wiarą nabiera tu-petu i werwy. Wiatr dalej nam sprzyja. Płyniemy wzdłuż pruskiej granicy, która rozpoczęła się tuż za Grudziądzem. Nasz spływ paraliżuje szwabów po drodze — Pomorzanie zaś wnoszą stale okrzyki na cześć naszego Państwa i Morza. Spotyka się tu mnóstwo dobrze zorganizowanych kolonij działwy z całej Polski, które także bardzo nami się cieszą i my się cieszymy, dobijając do celu Grupa kamionka bardzo dobrze się dotychczas trzyma, a zmajstrowaniem ad hoc żaglówkami manewruje, jak starzy żeglarze.

Za żagle służą nam części białizny i pościel. Naogół wiele jest humoru i zadowolenia. Chłopcom naszym podobaly się Pomorzanki i Rarytasy. Serdeczne pozdrowienia zasyłały z ziemi pomorskiej.

11 sierpnia 1933. Dziś o godzinie 17-tej przybyliśmy wszyscy szczęśliwie bez wypadku do Gdańska Trasa Tczew—Gdańsk, najbardziej męcząca i uciążliwa, z powodu wielkiej fali, tembardziej, że nasze kajaki nie nadzwyczajnie na takiej fali się czują; są stanowczo za płytkie. Po drodze każdy z nas po kilka razy musiał wylewać wodę z kajaków, pomocne nam były płachty namiotowe.

W czasie jazdy byliśmy obstawieni wzdłuż Wisły w Gdańsku mnóstwem policjantów

Gdańsk polski był zdumiony liczebnością kajaków i ich obsadą.

Szwabi byli zaskoczeni na całej linii. Polonia gdańska wzdłuż brzegu witała nas okrzykami i pieśniami, jak n. p.: „Niech żyje polskie Morze”, „Niech żyje polski Gdańsk” i t. p. wogóle entuzjazm potężny. Co do wyżywienia. Gdańsk postawił się solidnie. Obecnie znajdujemy się na statku „Gdańsk”, który za chwilę ma zwieźć nas do Gdyni.

Strzelcy zasyłają serdeczne pozdrowienia dla Komendanta por. Ligaszewskiego oraz dla wszystkich Czytelników naszych meldunków.

ODDZIAŁ LWOWSKIEGO IM. KAROLA SZYMANOWSKIEGO KONSERWATORJUM MUZ.

ZOSTAŁ OTWARTY W GALICYJSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI, JAGIELLOŃSKA 1, TELEFON 35-19.

PRZEDMIOTY NAUKI: Śpiew solowy. Fortepian. Skrzypce. Wiolonczela. Gimnastyka rytmiczna. Przedmioty teoretyczne. — Nauki udzielają najwybitniejsi sły nauczycielskie Zakładu Głównego. — Wpisy i egzamina wstępne codziennie od 10—1 i 4—6 Jagiellońska 1, II. piętro.

ZE SPORTU.

TOWARZYSTWO ZABAW RUCHOWYCH ZACZYNA PRACOWAĆ.

W b. m. oddaje Towarzystwo Zabaw Ruchowych do użytku publiczności, młodzieży i towarzystw sportowych swój Park Sportowy za rogatką stryjską obok boiska Pogoni. Park został ostatnio uporządkowany i zremontowany wielkim nakładem prac i kosztów. W parku czynne jest boisko gline do piłki nożnej ręcznej, boiska do siatkówki i koszykówki, bieżnia, skocznia i rzutnie. Prócz tego zostaje uruchomione specjalne boisko dla pań i dziewcząt, złożone z boisk do siatkówki, koszykówki i haseł. Z boisk będą mogły korzystać szkoły i stowarzyszenia. Korty tenisowe można wynajmować po 50 gr. za godzinę, młodzież szkolna 30 gr. W najbliższym czasie w parku przeprowadzane będą próby do Państwowej odznaki sportowej. Sekretarjat Tow. Zabaw Ruchowych urzęduje w Ratuszu drzwi nr 56

Nowemu Wydziałowi TZR. z p. dyr. Chechlińskim na czele — serdecznie gratulujemy Nareszcie ruszyło TZR z martwego punktu a piękne tradycje tego zasłużonego Towarzystwa na nowo odżyły i zwróciła naszą młodzież na swe boiska. Wiele w tem pracy p. naczel. wojewódz. plk Krzywożyńskiego — który wystarał się o potrzebne fundusze — stronę techniczną oddając w doświadczone ręce p. Tad. Kuchara.

A jeśli swe jubileusz obchodzili nasze kluby sportowe, jak Czarni — Pogoń — Hasmona — Lechia — to tem bardziej uzasadnione byłoby przygotowania do 30-lecia naszego TZR., które początkiem swym sięga 1904 r.

I na to czekamy — a rok 1933 będzie renesansem TZR.

PRZED ZAWODAMI CRACOVIA—POGOŃ

Lwów nie może utyskiwać w tym roku na brak sensacji piłkarskich! Po całkowitym pogromie Śląskiego rywala, gości Pogoni w niedzielę 27 bm. zeszłorocznego mistrza Ligi Cracovię, będącą obecnie w nadzwyczajnej wprost formie. Występ Cra-

covii, zwycięzcy w turnieju słowiańskim w Nitrze, pogromcy świetnej Concordii z Zagrzebia i Bratislavy, oczekiwany jest gorączkowo przez sportowców lwowskich, zwłaszcza, że zgodnie z tradycją obie drużyny stoczą decydujący bój o pierwszeństwo — prawdopodobnie tylko z sobą, pod czas gdy pozostali „finaliści” dostarczą tylko ko... tła — no i. punktów do tych heroiczych zmagani.

Zarząd LKS Pogoń pragnąc umożliwić najszerszym sferom zobaczenie tych zawodów obniżył wydatnie wstęp na II parter (1 zł. w przedsprzedaży i na boisku) Od dziś czynna jest kasa w Maratonie i Szarotce, przy ul. Akademickiej, Aptecy WP dr. Stenzla, pl. Mariacki 8 i firmie Orzeł Biały, ul. Leona Sapiehy 19.

Uwaga sportowcy na prowincji. Zarząd LKS Pogoń komunikuje, iż podobnie jak na meczu z Hakoahem — udziela wycieczkom z prowincji w grupach od 8 osób poważnych zniżek na sensacyjne zawody finałowe o mistrzostwo Ligi Pogoń—Cracovia 27 bm.

Zgłoszenia należy kierować pisemnie do Sekretariatu LKS Pogoń, ul. Rutowskiego 23, I p. — możliwie do 25 sierpnia br.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 sierpnia 1933. (Sz).

Dewizy (transakcje).

Londyn 29.52, Nowy Jork 6.55, Paryż 35.02, Szwajcaria 172.70, Gdańsk 173.90.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była słaba przy zapotrzebowaniu nieco zwiększonym. Jedynie mocno kształtował się kurs waluty amerykańskiej i dewizy gdańskiej. Bank Polski płacił za dolara gotówkowego zł. 6.48. W obrotach prywatnych placono za dolara am. 6.55, za dolara złotego 9.02 i pół, za funta angielskiego 29.52, za koronę czeską 25.90, za marki niemieckie 211.25.

Papierły procentowe.

3 proc. pożyczka budowlana 39—38.75, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 52.13—52, 4 proc. pożyczka inwestycyjna zw. 104.25—103, 4 proc. państw. pożyczka premijowa dolarowa 49.50, 5 proc. pożyczka kolejowa 43, 43.50, 42.50, Bank Polski 86—85.50.

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KOREPETYCJĘ

poszukuje technik. Lekcja 50 gr. Zgłoszenia Administracja „Przyszłość”. 1659

PRZEDAŻ

SPRZEDAM

realność w centrum miasta Sanoka. — Z. Mathiasz, Sanok, Hr. Potockiego 16. 1665

LIMUZINA

w bardzo dobrym stanie, marki europejskiej, na dogodnych warunkach do sprzedania. Zgłoszenia do Admin. pod „J.” 1512

MIESZKANIA

DO WYNAJĘCIA

trzy pokoje, kuchnia, komfort, l. p., obszerne, lokal dwuizbowy, instalacja elektryczna. Pohulanka 12. 1664

RÓŻNE

ADMINISTRACJĘ

kamienicy (nie) przyjmę, za niskim wynagrodzeniem, najchętniej za mieszkanie, ewentualnie z dopłat. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Administracja kamienic”. 1572

RADJOAPARATY

buduje, modernizuje, elektrykuje pracownia radiotechniczna Gürschinga „Ekraw x”, Lindego 10, tel. 77-97. 1583

FUTRZANE

pelerynki, krawatki, lisy, kurtki, zarekawki, wykonuje gustownie według najnowszych wskazań mody, Magazyn i pracownia Futera Karola Schurera, Lwów, Senatorska 11a, boczna Romanowicza. 1491

ADMINISTRACJĘ

realności obejmie absolwent Politechniki. Zgłoszenia: Administracja „Skromne warunki”. 1658

WIECZNE PIÓRA

naprawia tanio „Precyzja” Rutowskiego 10 (parter). 1570

STUDENCI SZKÓŁ ŚREDNICH

nabędą czapki przepisowe, oraz odznaki haftowane z numerami szkół

w Składzie kapeluszy i czapek **Antoniego KAFKI** 1584

Lwów, ul. Halicka 4.

Za 1 zł. 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu

Perfumerja S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7.

UWAGA: Przy kupnie za ten wycinek — 1576 piękny upominek.

URZĄD WOJEWÓDZKI LWOWSKI

ogłasza niniejszem

przetarg publiczny

1) na urządzenie kotłowni centralnego ogrzewania budynku biblioteki Uniwersytetu J. K. we Lwowie, oraz

2) na roboty budowlane, związane z urządzeniem powyższej kotłowni.

Przetarg odbędzie się dnia 9 września 1933 r. o godz. 10-ej na urządzenie kotłowni, a o godzinie 10.30 na roboty budowlane w biurze Oddziału Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego.

Blisze warunki przetargu podane są w Dzienniku Wojewódzkim, oraz wywieszonych na tablicy urzędowej tut. Urzędu i Magistratu m. Lwowa.

Lwów, d. 21 sierpnia 1933. 1661

Za Wojewodę:

Inż. Stanisław Maliszewski
Naczelnik Wydziału Komunik. Budowl.

PRZETARG.

Ogłasza przetarg nieograniczony

1) remont ustępów w bud. Nr. 3 oraz budowę muru oporowego w koszarach 54 p. w Tarnopolu, — na dzień 1 września bieżącego 9-ta.

2) remont budynków w koszarach w Bzoni Sanit. przy ul. Jabłonowskich we Lwowie — na dzień 2 września g. 9-ta.

3) na wykonanie stolarzy w mag. 13 d. k. w Kamionce Strum — na dzień 4 września godz. 9-ta

Bliszych informacji udziela Okr. Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie, ul. Wąłowa 16. III p. — gdzie też można przelrzeć warunki ogólne i szczegółowe oraz otrzymać przedmiary ofertowe za zwrotem kosztów nakładu.

Kierownik Okręg. Urzędu Bud. Nr. VI.

Ludwig Karol, kapitan.

HUGO WAST.

21

UKRYTE ŹRÓDŁO

Przełożył z hiszpańskiego T. J.

— Powiedziano mi, że pan lubi wiejskie zajęcia, więc przyszedłem zaproponować panu rozrywkę na jutro rano, jeżeli będzie pogoda.

— Jaką rozrywkę, przyjacielu?

— Chciałby pan cię komicznie kosiarką?

Juan Manuel zgodził się, aby nie robić mu przykrości.

Don Procono dodał, spoglądając na niego.

— Zdaje mi się, że nie będzie jutro pogody. Są oznaki burzy.

— Będzie tak, jak Pan Bóg zechce — odparł młodzieniec i wrócił do domu.

Wezwano go na wieczerzę, a ponieważ zebrał się wszyscy, don Pedro, Marja Teresa i Mario, pozostawił im prowadzenie rozmowy, pospolitej i bez barwnej.

Po kolacji don Pedro i Mario wyszli. Skrzyżowali się, widząc nadciągającą zmianę, ale mimo to wyjechali konno, każdy w swoją stronę. I Juan Manuel znowu pozostał sam w zupełnym ciemnym kruzganku, gdyż podmuch wiatru zgasił latarnię.

Nieco później zjawila się Marja Teresa, przysunęła sobie krzesło i usiadła obok niego.

Urząd jej błyszczące oczy, a w głosie jej pochwylił nutę szczerego wzruszenia.

— Jesteś podobny do mnie, kuzynie.

— W czym mógłbym być podobny do ładnej dziewczyny? Byłoby to szczęście nielada!

— Podobny jesteś do mnie w tem, co nie daje nikomu szczęścia. Lubisz być sam, prawda?

— Czasem.

— Lubisz być smutny, a kiedy masz powody do radości, czujesz się zdezonorientowany, prawda?

Juan Manuel zapytał zdziwiony:

— Czy rzeczywiście jesteś taką przyjaźniącą samotności i niechętną rzeczom radosnym?

— Wydaje ci się to dziwnym, kuzynie? Najdnie ludzie są prości, ja zaś jestem skomplikowana. Nie moja to wina. Pragnęłabym być szczerą, w szczerości bowiem tkwi wytchnienie i szczęście...

— Nie rozumiem — szepnęła.

— Mniejsza o to — odparła z goryczą dziewczyna, wstając. — Nie chciałam ci się zwierzać. Twoje myśli, kuzynie, są też tylko dla ciebie.

— Nie sądź tak. Dużo myślę o tobie, bo uważam, że jesteś niepospolita pod każdym względem: urody, inteligencji, oryginalności.

— Co za pochwała!

— Która jest prawda! Nie jesteśmy przyjaźni, ale ja pragnęłabym twoją przyjaźnią i życzliwością.

— I na cóżby ci się one przydały?

— zapytała żartobliwie.

— Zwierzyłbym ci się całkowicie — rzekł Juan Manuel, pragnąc wyjawic to, co przepełniało mu duszę.

Roześmiała się, on zaś pomyślał, że żartuje sobie z jego sentymentalizmu. Ale Marja Teresa zaczęła mówić, a w głosie jej zabrzmiała nuta szczeroci.

— Mnie również potrzebny jest przyjaciel.

I dodała innym już głosem. Jakby zmieniając temat.

— Znasz, kuzynie, Darnę, męża Ewangeliny?

On, co pragnął zadać to samo pytanie, zdumiał się, iż myśli ich spotykały się w tak dziwny sposób.

— Nie! A ty, Marjo Tereso, znasz go?

— Nie znam go również, ale niema w tem nic dziwnego. — odparła szorstko. — Mieszkam na wsi, ale ty, kuzynie, przebywając w mieście, powinieneś znać ludzi.

— Nie widziałas go nigdy? — nalegał Juan Manuel.

Marja Teresa wstała.

— Będzie burza. Słyszysz miewy przelatujące pośród chmur? Chciałbyś pójść teraz, kuzynie, do pomarańczarni?

Młodzieniec odparł, że pora nie wy daje mu się odpowiednia na tego rodzaju przechadzki.

— Masz słuszność. Nie zapraszam cię, bobyś się przeziębił.

I odeszła w rozwiewającej się na wietrze sukni, poczem zniknęła w ciemności.

— Jaka dziwna! — pomyślał Juan Manuel.

Po niebie przetaczała się już burza. Nad domem wybyskiwały nagłe iskrzenia i wkrótce zaczęły padać duże, ciężkie krople i podniósł się zapach wilgotnej ziemi.

Juan Manuel, oczekujący na ganku, usłyszał czyjeś kroki.

Znieruchomiał cały, powstrzymując nawet oddech. Nastąpiła jak gdyby przerwa w burzy. Ustał na chwile deszcz, ale nagłe zerwał się wiatr i grzmot potoczył się aż do skrajów lasu.

Niespokojny o kuzynkę Juan Manuel przebiegł przez dziedziniec, kierując się ku pomarańczarni, ale nie mógł wolać się od wrażenia, że ktoś się do niego zbliża. W chwili, gdy dochodził do pierwszych drzew, usłyszał wyszarpać i kula przeleciała mu obok głowy.

— Marjo Tereso! — krzyknął.

Jaskrawa błyskawica oświetliła cały gaj i straszliwy grzmot wstrząsnął nim, niby dzwicznym pudłem. Rozległ się krzyk przerażonej dziewczyny, a w nagłym blasku, padającym na jej den z eukaliptusów młodzieniec ujrzał ją o dwa kroki od siebie, bladą z trwożgi.

Chwycił ją w ramiona i zamieścił do domu, gdzie niby martwą złożył w łóżku na ganku.

(C. d. n.)